

MISTRZ POWRÓCIŁ DO WIELICZKI

Relacja ze spotkania z Józefem Wilkoniem w ramach Festiwalu Literatury Dziecięcej „Ojciec i Dziaćki” w Wielickiej Mediatece, str. 8

WIELICZKA MA WICEMISTRZA ŚWIATA

Dominik Czaja - wioślarz, mieszkaniec Wieliczki, wicemistrz świata i reprezentant kraju na Igrzyska Olimpijskie w Tokio, s.12

SUMMER MUSIC FESTIVAL 2020

Polskie Towarzystwo Strausowskie zaprasza na tegoroczny Festiwal, który odbędzie się w dniach 29.08 - 5.09, s.32

Bezpłatny magazyn kulturalno-informacyjny

nr 9 (82), wrzesień 2020

Puls Wieliczki

ISSN: 2353-3226



HALA SPORTOWA W JANOWICACH, s.4

WRZESIEŃ 2020

aktualności / wydarzenia

- 3 Blisko 16 mln na kanalizację w Golkowicach
- 3 Termomodernizacja budynku OSP Chorągiewca
- 4 EDUKACJA: W nowych warunkach
- 6 XIV WIELICKIE MIODOBRAŃE
- 8 Mistrz w Wieliczce - spotkanie z Józefem Wilkoniem
- 10 Violetta Arlak w Wielickiej Mediatece
- 11 Wyjątkowa wystawa w Domu Młodych
- 20 Danuta Kostuch: Chrońmy nasze drzewa
- 22 IV Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Wieliczce
- 23 100. rocznica Bitwy Warszawskiej
- 23 Wspomnienie o śp. Józefie Hennelewie
- 26 Wakacje w Mediatece – Bibliotece
- 27 WIELICKA MEDIATEKA zaprasza
- 28 Podsumowanie wakacji w Wielickim Centrum Kultury
- 29 Nowa oferta zajęć w Wielickim Centrum Kultury
- 30 Obchody 78. Rocznicy Zagłady Żydów z Wieliczki
- 32 Summer Music Festival Wieliczka 2020
- 34 UKS Judo King Wieliczka na obozie na Słowacji
- 35 Cudowna Moc Bukietów 2020
- 36 XX turniej J. R. Zariecznego
- 36 Niecodzienny rekord na rynku w Wieliczce
- 37 HARCERSKIE LATO 2020
- 37 Nowy sezon w Wielicko-Gdowskiej Szkole Walki Prime
- 39 Wrześniowy repertuar w Kinie Wielicka Mediateka

zbliżenia

- 16 Maria i Ignacy Kowalewscy: W duecie

felieton

- 15 Stanisław Żuławski: Przystanek Bezdany. Od socjalizmu do niepodległości
- 31 Jerzy Pilikowski: Podróż w świat myślenia obywatelskiego

wywiad

- 12 Dominik Czaja: Sukces smakuje najlepiej, kiedy można się nim dzielić
- 24 Mariusz Panek: Każdy był kiedyś w kryzysie

z górnej półki

- 33 Jarosław Czechowicz poleca

by zdrowym być...

- 38 Zdzisław Kapera: Późne lato, babie lato, jesień

kulinaria

- 38 SEKRETY STAREGO KREDENSU: Chlebek ziołowy

Wydawca / Redakcja

WIELICKIE CENTRUM KULTURY
Rynek Górny 6, 32-020 Wieliczka
e-mail: pulswieliczki@wieliczka.eu
www.wck.wieliczka.eu



WIELICKIE
CENTRUM KULTURY

Puls Wieliczki

PUNKTY DYSTRYBUCJI:

Wieliczka: Wielickie Centrum Kultury, UMIG Wieliczka, CER Solne Miasto, Starostwo Powiatowe, Wielicka Mediateka, Kampus Wielicki, Ośrodek Zdrowia, Urząd Pracy, Zakład Gospodarki Komunalnej, Gminny Zarząd Dróg w Wieliczce, MGOPS Wieliczka, Zarząd Budynków Komunalnych, Apteka nad Solą, Apteka Barbary Lisak, Sklepy Biedronka, Sklepy MARKET POINT, Parana Resto i Cafe, Sklep Paleo, Sklep Lewiatan, Mydlarnia U FRANCISZKA, Cukiernia Bieniak, Sklep Groszek na ul. Reformackiej, Sklep Lewiatan ul. Grottgera, Dom Handlowy Kinga, **Krzyszów:** Delikatesy Metro, **Czarnochowice:** Sklep ODiDo, **Kokotów:** Carrefour Express, świetlica środowiskowa, **Strumiany:** Kropka, **Węgrze Wielkie:** Żabka, **Grabie:** Sklep u Hani, **Mała Wieś:** Delikatesy Zak, Sklep u Ani, **Sułków:** Delikatesy Sezam, świetlica środowiskowa, **Lednica Górna:** Sklep Żabka, świetlica środowiskowa, **Zabawa:** Sklep Żabka, **Rożnowa:** Sklep Carrefour, **Pawlikowice:** Sklep Lewiatan, **Siercza:** Sklep Lewiatan, **Janowice:** Sklep Avita, świetlica środowiskowa, **Raciborsko:** Sklep Groszek, **Gorzków:** Sklep Sowa, **Grajów:** Sklep MINI-MAX, **Chorągiewca:** Sklep Społem, **Mietniów:** Sklep Wielobranżowy Mietniów 264, świetlica środowiskowa, **Jankówka:** Sklep Wołek Agata, Bogusław, Golkowice: ABC SMAK, **Grabów:** Sklep u Kaczora, **Sygneczów:** Sklep Lewiatan, świetlica środowiskowa, **Podstolice:** Sklep U Zbyszka, **Byszyce:** U Justysi, Hurtownia spożywcza Kazpol, **Brzegi:** Sklep wielobranżowy, **Koźmice Wielkie:** Apteka Mniszek

Blisko 16 mln na budowę kanalizacji w GOLKOWICACH



W dniu 10 sierpnia 2020 r. burmistrz Wieliczki Artur Kozioł podpisał umowę na budowę kanalizacji sanitarniej w miejscowości Golkowice. Wartość inwestycji to 15 805 500 zł brutto. Wykonawcą inwestycji jest firma INSUD Sp. z o.o. Inwestycja „Budowa kanalizacji sanitarniej - Golkowice, Gmina Wieliczka” realizowana jest w ramach Projektu pn. „Budowa kanalizacji w Gminie Wieliczka - etap IV” współfinansowanego z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko 2014 - 2020 działanie 2.3 „Gospodarka wodno-ściekowa w aglomeracjach” oś priorytetowa II „Ochrona środowiska, w tym adaptacja do zmian klimatu”. Trasa projektowanej sieci kanalizacyjnej objętej opracowaniem przebiegać będzie obok istniejącej zabudowy przy granicach

działek oraz w obrębie i w pobliżu dróg gminnych i drogi powiatowej nr 2028K relacji Zbydniowice-Siercza. Projektowane sieci przebiegać będą również pod dnem rzeki Wilgi oraz potoku Łaziska. Kolektory będą zbierały ciekły z gospodarstw zlokalizowanych na terenie miejscowości Golkowice i doprowadzały je do istniejącego systemu kanalizacyjnego dla miasta Krakowa. Włączenie projektowanej sieci do kanalizacji istniejącej planowane jest do istniejącego kanału Dn 300 w ul. E. Drużbackiej. UMIG Wieliczka

Termomodernizacja budynku OSP Chorągiewca

Trwają prace modernizacyjne związane z termomodernizacją budynku OSP Chorągiewca mające na celu poprawę efektywności energetycznej budynku, w którym mieści się także ośrodek zdrowia, apteka oraz filia biblioteczna. W zadaniu realizowanym przez Gminę Wieliczka zakres prac obejmuje m.in. wymianę źródła ciepła (piec węglowy), wymianę instalacji c.o. oraz c.w.u., wymianę stolarki drzwiowej i okiennej, izolację fundamentów, ocieplenie ścian i stropów. Jest to część realizowanego przez Gminę Wieliczka zadania obejmującego „Wykonanie termomodernizacji budynków: OSP w Chorągiewcu, MGOPS w Wieliczce, OSP w Golkowicach, Szkoły Podstawowej w Golkowicach, OSP w Zabawie, Szkoły Podstawowej w Sygneczowie w ramach realizacji projektu „Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wieliczka - etap II”. Warto dodać, iż jest to kolejny



etap termomodernizacji budynków użyteczności publicznej. W ubiegłym roku ocieplenie i nową elewację zyskały budynki: Szkoły Podstawowej nr 1 w Wieliczce, OSP Raciborsko, Szkoły Podstawowej w Grabiu oraz budynek Urzędu przy ul. Limanowskiego. Wartość zadania 3.600 000,00 zł wraz z dofinansowaniem ze środków unii Europejskiej. UMIG Wieliczka

W NOWYCH WARUNKACH

#EDUKACJA #INFRASTRUKTURA #INWESTYCJE

W czasie wakacji, pomimo pandemii trwały intensywne prace związane z przygotowaniem infrastruktury szkolnej na rozpoczęcie nowego roku szkolnego 2020/2021. Mimo prowadzonych prac inwestycyjnych, oddania nowych obiektów – hali gimnastycznej w Janowicach, budynku Szkoły Mistrzostwa Sportowego, zmodernizowanej przestrzeni 4 oddziałowego przedszkola – początek roku szkolnego przebiega w bardzo trudnych warunkach – warunkach pandemii. Przed samorządami, uczniami i rodzicami oraz kadrą nauczycielską w dalszym ciągu stoją

wyzwania dotyczące organizacji i funkcjonowania edukacji od 1 września z obostrzeniami epidemiologicznymi. Niezależnie od stanu pandemii, aktualnie Gmina Wieliczka sfinalizowała bądź prowadzi kilka strategicznych inwestycji związanych z budową, rozbudową i modernizacją obiektów szkolnych, które znacznie wpłyną na rozwój infrastruktury edukacyjnej zarówno w mieście, jak i w sołectwach. Ciągły i konsekwentny rozwój bazy edukacyjnej Wieliczki to jedno z priorytetowych zadań Miasta i Gminy Wieliczka.

Janowice



Nowopowstała hala gimnastyczna w Janowicach jest już przygotowana na przyjęcie uczniów w nowym roku szkolnym. Budowa rozpoczęta w styczniu br. jest zakończona, obiekt przeszedł już wszystkie odbiory i przygotowania związane z rokiem szkolnym 2020/2021.



Sala gimnastyczna ma 588 mkw. powierzchni użytkowej, a jej kubatura to 5425 m3. W ramach robót powstała także przewiązka, łącząca nowy obiekt z budynkiem szkoły. Inwestycja w całości sfinansowana przez Gminę Wieliczka pochłonięła 2 800 000, 00 zł.

Wieliczka



Z początkiem lipca rozpoczął się remont pawilonu przy ul. Kościuszki 51 w Wieliczce, związany z uruchomieniem działalności czterooddziałowego przedszkola z oddziałem integracyjnym w ramach realizacji projektu pt. „Nasze nowe przedszkole w Wieliczce” Zakres prac inwestycyjnych obejmuje wykonanie robót budowlanych w zakresie zmiany sposobu użytkowania oraz przebudowy pomieszczeń wraz



z dostosowaniem istniejących instalacji wewnętrznych, wykonaniem instalacji klimatyzacji oraz zagospodarowaniem terenu zewnętrznego. Przeprowadzono roboty budowlane w piwnicy, pomieszczeniach parteru, na poddaszu budynku. Całkowity koszt projektu to 2 377 208,70 zł, w tym dofinansowanie 2 014 108,70 zł., wkład własny gminy Wieliczka w kwocie 363 100,00 zł.

Wieliczka



Dobiegły końca prace wykończeniowe w nowym obiekcie edukacyjnym - Szkole Mistrzostwa Sportowego na Wielickiej Arenie Lekkoatletycznej. Szkoła podstawowa o profilu sportowym



to dydaktyczny kompleks o prawie 4 000 mkw. powierzchni użytkowej, z dziewięcioma salami lekcyjnymi, świetlicą i stołówką oraz pełnowymiarową halą sportową z trybunami dla 200 widzów.

Mietniów



Nowa część szkoły podstawowej w Mietniowie jest na etapie wznoszenia szkolnych murów. W ramach inwestycji placówka oświatowa powiększy się o sale lekcyjne oraz edukacyjne zaplecze, o łącznej powierzchni użytkowej 492 mkw. Prace obejmą także



przebudowę instalacji teletechnicznych oraz infrastruktury w otoczeniu budynku (wykonane będą m.in. chodniki i parkingi). Wartość całości inwestycji to blisko 6 500 000 zł., w całości sfinansowana jest z budżetu Gminy Wieliczka.

Sygneczów / Golkowice

Termomodernizacja budynku szkół podstawowych w Sygneczowie i Golkowicach dobiega końca. Realizacja zadania znacznie poprawi efektywność energetyczną budynków. Realizowany przez Gminę Wieliczka zakres prac obejmuje m.in. wymianę źródła ciepła (piec węglowy), wymianę instalacji c.o. oraz c.w.u., wymianę stolarki drzwiowej i okiennej, izolację fundamentów, ocieplenie ścian i stropów. Jest to część prowadzonego przez Gminę Wieliczka zadania obejmującego „Wykonanie termomodernizacji budynków: OSP w Chorągwicy, MGOPS w Wieliczce, OSP w Golkowicach, Szkoły Podstawowej w Golkowicach, OSP w Zabawie, Szkoły Podstawowej w Sygneczowie w ramach realizacji projektu „Termomodernizacja budynków użyteczności publicznej na terenie gminy Wieliczka- etap II”. Wartość zadania to 3,6 mln. zł wraz z dofinansowaniem ze środków Unii Europejskiej. UMiG Wieliczka



XIV Wielickie Miodobranie

Jak co roku, w ostatnią niedzielę sierpnia wielicki Rynek Górny zamienił się w najśodsze miejsce w mieście. Wszystko za sprawą tradycyjnego Wielickiego Miodobrania, które już po raz czternasty zorganizowało Wielickie Centrum Kultury wspólnie z Kołem Pszczelarzy w Wieliczce pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka Artura Kozioła.

W programie tegorocznej imprezy nie mogło zabraknąć muzycznych wrażeń i licznych atrakcji dla dzieci. Na scenie zaprezentowali się: Orkiestra Dęta „Kozmice”, duet wchodzący w skład zespołu Reflection Band oraz wokalo-instrumentalny zespół Yanabanda, który w tym roku obchodzić będzie 25-lecie działalności. Najmłodsi uczestnicy bawili się z kolei podczas spektaklu teatralnego opowiadającego zabawne przygody Pippi Skarpetki oraz towarzyszących mu animacji. Niestabnącą popularnością wśród dzieci jak zwykle cieszyło się również malowanie buzi w fantazyjne wzory i motyw z bajek.

Jak na Miodobranie przystało na gości wydarzenia czekało całe mnóstwo pszczelich akcentów. Sporą dawkę merytorycznej wiedzy z zakresu pszczelarstwa zapewnili pszczelarze z Wielickiego Koła Pszczelarzy, którzy opowiadali o ciekawostkach związanych z ich pracą. Podczas imprezy przeprowadzony został również dla najmłodszych konkurs pt. „Owad – mój przyjaciel”.

Wspominając o konkursach, warto zaznaczyć, że na scenie odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom zabawy zorganizowanej na fan page`u Wielickiego Centrum Kultury. Słodkie upominki trafiły

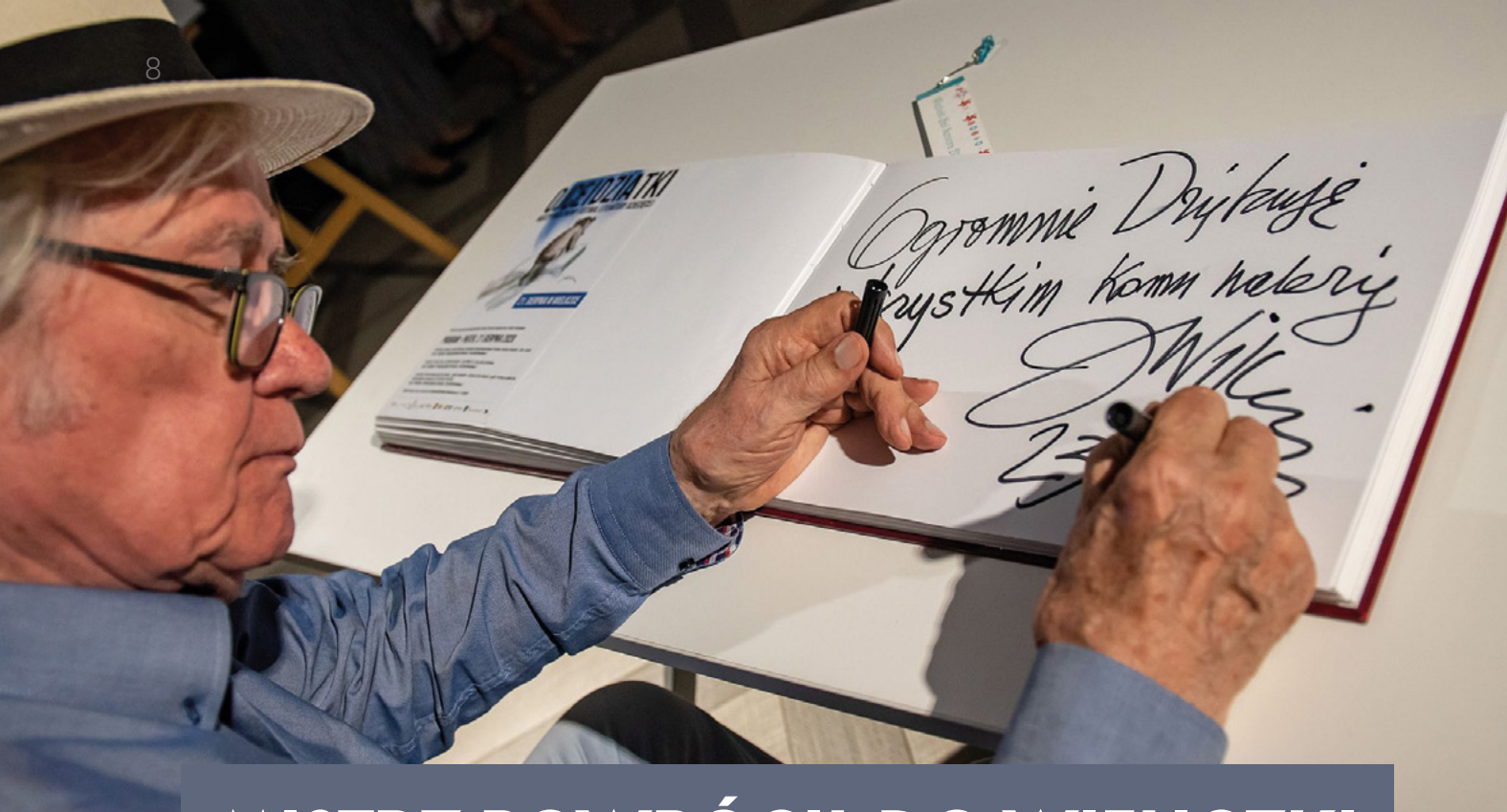
do rąk szczęśliwców, którzy jako pierwsi podali trafne odpowiedzi w krzyżówce sprawdzającej wiedzę z zakresu pszczelarstwa.

Nie sposób wyobrazić sobie Wielickiego Miodobrania bez tradycyjnego kiermaszu produktów pszczelich. Podobnie jak w ubiegłych latach zarówno w sobotę, jak i w niedzielę uczestnicy wydarzenia mieli okazję zakupić słoiki z różnorodnymi gatunkami miodu, miód pitny, słodczyce, figurki odlane z wosku pszczelego czy też naturalne kosmetyki na bazie produktów pszczelich.

W roku zupełnie innym niż wszystkie dotychczas, kiedy to za sprawą pandemii wiele wydarzeń ze świata rzeczywistego przeniosło się do sieci, pojawiła się również swoista nowość. Przez kilka kolejnych tygodni, począwszy od Dnia Pszczoły, Wielickie Centrum Kultury prowadziło transmisje na żywo, dzięki którym pasjonaci pszczelarstwa mieli okazję poznać liczne ciekawostki związane z tym fachem i przyjrzeć się życiu w pasiece „od kuchni”. Każdorazowo odstony naszej Bzz! TV oglądało kilka tysięcy odbiorców – serdecznie dziękujemy za tak ciepły odbiór!

Wszystkim Pszczelarzom życzymy wiele radości z realizowanej pasji i satysfakcji z pracy z pszczołami! Wielickie Centrum Kultury





MISTRZ POWRÓCIŁ DO WIELICZKI

- spotkanie z Józefem Wilkońem w ramach Międzypokoleniowego Festiwalu Literatury Dziecięcej „Ojce i Działki”

21 sierpnia w Wielickiej Mediatece nastąpiło długo wyczekiwane otwarcie Międzypokoleniowego Festiwalu Literatury Dziecięcej „Ojce i Działki” w Małopolsce. Festiwal już od lipca „podróżuje” po Polsce, ale to właśnie tutaj ma on wymiar szczególny ze względu na tegorocznego ambasadora – rodowitego wieliczana Józefa Wilkońa – jednego z najwybitniejszych polskich twórców, znanego artystę książki, malarza, rzeźbiarza i scenografa, który, dzięki festiwalowi, odwiedził swoje rodzinne strony, aby po raz kolejny spotkać się z mieszkańcami naszego miasta i okolic, a także przybliżyć nam swój dorobek. Przybyłych na spotkanie z Mistrzem gości oraz uczestników wydarzenia powitał w imieniu Mediateki-Biblioteki Miejskiej w Wieliczce oraz Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka, dyrektor wielickiej księżnicy Piotr Sionko, zaś o idei przedsięwzięcia opowiedziała dyrektor programowa festiwalu, prezes Fundacji „Czas dzieci” Agnieszka Karp-Szymańska.

Następnie przyszedł czas na rozmowę

z gościem specjalnym, którą poprowadziła znana i lubiana autorka książek dla dzieci - Barbara Gawryluk. Zarówno mali jak i nieco więksi uczestnicy wydarzenia z uwagą słuchali opowieści Józefa Wilkońa o wczesnych początkach jego twórczości, gdy jako mały chłopiec, w pobliskich Bogucicach tworzył swoje pierwsze szkice. Mistrz zwrócił uwagę na rolę, jaką w jego twórczości odegrały dzieci – szczególnie ważni odbiorcy jego dzieł.

Doskonałym uzupełnieniem rozmowy z artystą był kolejny punkt programu, czyli pokaz filmu „Za drzwiami wyobraźni - Józef Wilkoń” w reżyserii Anny Jowity Ciołkiewicz, który właśnie w Wieliczce miał swoją przedpremierę, a dzień później został zaprezentowany uczestnikom festiwalu na Wawelu.

Po zakończeniu projekcji na scenie pojawili się twórcy filmu i aktorzy, którzy zostali obdarowani kwiatami, a także jego główny bohater Józef Wilkoń oraz Prezes Fundacji „Arka” Blanka Wyszyńska-Walczak.

Na zakończenie uczestnicy wydarzenia

mieli okazję podziwiać wystawę akwareli pt. „Kotki, liski, tygrysi... czytam o wszystkim!” prezentującej ilustracje z książki „Pierwsze czytanki dla...”. Józef Wilkoń w swoim ogromnym dorobku posiada ilustracje do ponad 200 publikacji, a możliwość zobaczenia nawet części z nich to nie lada gratka.



Wystawa gości w holu głównym Wielickiej Mediateki do 3 września. Włączenie Mediateki-Biblioteki Miejskiej w Wieliczce do grona miast partnerskich biorących udział w Festiwalu „Ojce i Działki” stanowi duże wyróżnienie. Jest to największa dotąd impreza promująca czytelnictwo wśród dzieci i nadająca mu wymiar międzypokoleniowy - przenosząca przyjemność czytania na rodzinny grunt, gdzie staje się ono nie tylko nawykiem, ale przede wszystkim przyjemnością i zabawą, formą wspólnego spędzania czasu.

Organizatorem wydarzeń festiwalowych jest Fundacja Czas Dzieci z siedzibą w Krakowie. Spotkanie w Wieliczce było jedynie początkiem wydarzeń w ramach festiwalu w Małopolsce. Organizator przygotował dla uczestników mnóstwo ciekawych wydarzeń, które odbywać się będą nie tylko w dużych miastach, ale i mniejszych ośrodkach tak, aby jak najwięcej osób miało możliwość wzięcia w nich udziału i aby jak najpełniej łącząc



przeszłość i tradycję z teraźniejszością. Festiwal potrwa do 5 listopada 2020 roku. Spotkanie z Józefem Wilkońem było jego kolejną wizytą w Wieliczce w ostatnich latach. W 2017 roku Mistrz otworzył pierwszą retrospektywną wystawę swoich prac w rodzinnym mieście pt. „Józef Wilkoń i jego zwierzęta” zorganizowaną przy współpracy z Wielickim Centrum Kultury oraz Miasta

i Gminy Wieliczka. Został on wtedy uhonorowany przez Burmistrza Wieliczki Artura Koziół Oznaką Honorową Królewskiego Górniczego Wolnego Miasta Wieliczka, a rok później Nagrodą Kulturalną za całokształt działalności kulturalnej. Józef Wilkoń jest również laureatem nagrody Perła Powiatu Wielickiego. Katarzyna Piątek/Mediateka-Biblioteka Miejska w Wieliczce





VIOLETTA ARLAK

W WIELICKIEJ MEDIATECE

Sztuka Siemiona Złotnikowa „Przyszłość mężczyzna do kobiety” w reżyserii Violetty Arlak i Tadeusza Chudeckiego zagościła w piątek na deskach Wielickiej Mediateki. Doskonała obsada aktorska w osobach samych reżyserów zagwarantowała

stuprocentową frekwencję na widowni. Historia Diny i Wiktora, którzy spotykają się po raz pierwszy z nadzieją na odnalezienie dawno zapomnianego uczucia, wprowadziła widzów w relacje damsko-męskie, których „temperatura”

rosła z minuty na minutę. Przypomnijmy, że odtwórczyni głównej roli i reżyserka w jednej osobie - Violetta Arlak jest wieliczanką i laureatką Nagrody Kulturalnej Burmistrza Wieliczki.

UMiG Wieliczka



Wyjątkowa wystawa w Domu Młodych

JUŻ SETKI OSÓB ZOBACZYŁY WYJĄTKOWĄ WYSTAWĘ RZEZB, MINIATUR I FOTOGRAFII ZWIĄZANYCH Z OSOBĄ ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II, WYKONANYCH PRZEZ PROF. CZESŁAWA DŹWIGAJA.

Wystawa została przygotowana w Domu Młodych na Campus Misericordiae w Brzegach w 100. Rocznicę Urodzin Świętego i była szczególnie chętnie odwiedzana podczas IV Rocznic Światowych Dni Młodzieży w Brzegach. W tym czasie Dom Młodych stał się też miejscem 24-godzinnej adoracji Najświętszego Sakramentu, który został wystawiony w monstrancji ze Światowych Dni Młodzieży. To właśnie tą monstrancją Ojciec Święty Franciszek błogosławił młodzież z całego świata na Campus Misericordiae w 2016 r. Na zakończenie adoracji przybył ks. kard. Stanisław Dziwisz i pobłogosławił mieszkańców na ten trudny czas walki z pandemią. Wystawa została zorganizowana przy współpracy Bractwa Kurkowego w Krakowie oraz Miasta i Gminy Wieliczka. UMiG Wieliczka



SUKCES SMAKUJE NAJLEPIEJ, KIEDY MOŻNA SIĘ NIM DZIELIĆ

DOMINIK CZAJA

W SIERPNIU UKOŃCZYŁ 25 LAT. WIOŚLARZ, CZŁONEK OLIMPIJSKIEJ REPREZENTACJI NARODOWEJ NA IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W TOKIO. PŁYWA W CZWÓRCIE PODWÓJNEJ (CHABEL, CZAJA, BARAŃSKI, POŚNIK), KTÓRA IDZIE W ŚLADY „DOMINATORÓW” – KOROLĄ, KOLBOWICZĄ, WASIELEWSKIEGO I JELIŃSKIEGO, WIELOKROTNYCH MEDALISTÓW NAJWAŻNIEJSZYCH IMPREZ SPORTOWYCH, W TYM MISTRZÓW OLIMPIJSKICH Z PEKINU. W UBIEGŁYM ROKU WSPÓLNIE Z KOLEGAMI ZDOBYŁ WICEMISTRZOSTWO ŚWIATA. POZA TYM NAJCENNIJSZYM DOTYCHCZAS OSIĄGNIĘCIEM MOŻE POCHWALIĆ SIĘ RÓWNIEŻ WIELOMA INNYMI SUKCESAMI. SĄ WŚRÓD NICH DRUGIE I TRZECIE MIEJSCA NA MISTRZOSTWACH EUROPY, ZWYCIĘSTWA W ZAWODACH PUCHARU ŚWIATA I LICZNE NIŻSZE STOPNIA PODIUM. OPRÓCZ SPORTU ZNAJDUJE RÓWNIEŻ CZAS NA EDUKACJĘ – OBECNIE STUDIUJE ZARZĄDZANIE NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM. OD PONAD 20 LAT MIESZKANIEC WIELICZKI.

Do tej pory w solnym mieście było o panu cicho. Mam nadzieję, że to się zaraz zmieni. W końcu nie co dzień można się pochwalić tym, że mieszka wśród nas wicemistrz świata i równocześnie reprezentant kraju na Igrzyska Olimpijskie w Tokio.

Dziękuję bardzo. Szkoda tylko, że igrzyska, które miały się odbyć w tym roku, z wiadomych względów zostały przesunięte i odbędą się dopiero w 2021 r.

Jako czwórka musicie tworzyć pewną całość, mocno skonsolidowany zespół. Skąd pochodzą członkowie waszej osady? Z różnych rejonów Polski. Ja jestem z Wieliczki, czyli południa kraju, zaś pozostała trójka z centrum – Warszawy, Poznania i Włocławka.



Nie da się więc nie zauważyć, że się pan wyróżnia – Małopolska to nie jest rejon, który może się kojarzyć z wioślarstwem.

Zdecydowanie najpopularniejsze miejsca do uprawiania naszego sportu to te, w których znajdują się tory wioślarskie, czyli Poznań albo Bydgoszcz – w tych dwóch miastach wioślarskie tradycje są najsilniejsze. Kraków nie jest może stolicą naszej dyscypliny, ale przecież najważniejszy jest dostęp do wody, a tej jak wiadomo nam nie brakuje.

Jeżeli wszyscy czterej pochodzicie z różnych miast, oznacza to, że trenując musicie spędzać bardzo dużo czasu poza domem?

Rocznie około 280 dni spędzamy na zgrupowaniach, zarówno latem, jak i zimą. Latem pływamy, zimą biegamy na nartach.

Zacznijmy od początku. Jak to się stało, że zajął się pan wioślarstwem, sportem, który nie jest tak popularny jak chociażby siatkówka czy piłka nożna. A do tego niezwykle wymagający jeśli chodzi o stronę fizyczną.

Wszystko zaczęło się od starszego brata, który też wiosłował i to on zaprowadził mnie na przystań koło Mostu Dębickiego. Miałem wtedy czternaście lat. Początki nie były łatwe – na pierwszych treningach ciągle wpadałem do wody. Pasja do

wioślarstwa rodziła się stopniowo – na początku tej drogi moje priorytety były inne. Miałem możliwość po raz pierwszy startować w Mistrzostwach Polski juniorów, ale wybrałem wakacje. Ale już rok później wziąłem udział w swoich pierwszych mistrzostwach, gdzie razem z kolegami zdobyliśmy medal na czwórcie. Atmosfera była świetna, fajnie się spędzało razem czas, chciało się po prostu przychodzić i trenować.

Jak udawało się młodemu człowiekowi pogodzić sport, w którym zaczynał czuć się coraz pewniej z nauką? Nie jest to przecież łatwe.

Kiedy zaczynałem moją przygodę z wioślarstwem, byłem uczniem gimnazjum. Moja sportowa historia rozwijała się tak dobrze, że, choć brałem też pod uwagę inne opcje, po ukończeniu tego etapu nauki zdecydowałem się iść do szkoły sportowej. Zostałem uczniem klasy ogólnej – w szkole na Grochowskiej nie ma profilu wioślarskiego, choć jest kajakarsko – pływacki. Dzięki temu zajęcia zawsze zaczynaliśmy rano, więc szkołę kończyłem mniej więcej około 14. Potem był trening, a po powrocie do domu czas na naukę. Przy dobrej organizacji spokojnie dało się te dwa elementy ze sobą pogodzić.

Treningi odbywały się codziennie?

Tak, ja trenowałem każdego dnia, a potem jeszcze starałem się ćwiczyć także w weekend, dwa razy dziennie. Wtedy w sumie przerabiałem 9 jednostek treningowych tygodniowo. Dla porównania, obecnie w tygodniu na ćwiczenia poświęcamy 24 godziny. Po trzy razy dziennie, oprócz śród i niedziel, gdzie mamy wolne popołudnia.

Jakie cechy decydują o tym, że młody chłopak systematycznie, przez wiele lat ogrom czasu poświęca na sport, bardzo wyczerpujący, dodajmy? Funkcjonuje w sportowym reżimie, podczas gdy wielu jego rówieśników spędza czas na różnych atrakcjach i przyjemnościach.

Na pewno trzeba czerpać dużą przyjemność z tego, co się robi. Wybór takiej właśnie drogi musi być wynikiem własnej decyzji, nie narzuconej przez innych. Trzeba też mieć w sobie dużą zaciętość, determinację, które pozwalają nie poddawać się w gorszych momentach no i przede wszystkim marzenia. To one szczególnie motywują do codziennej, żmudnej pracy.

Co pana pociąga w wioślarstwie? Sporcie przecież stosunkowo niszowym,

takim, który pojawia się na ekranach telewizorów właściwie tylko z okazji największych imprez, takich jak Igrzyska Olimpijskie.

Choć to sport nie tak popularny jak inne, to ma on wyjątkową pozycję. W wielu krajach, takich jak choćby Anglia, gdzie tradycje wioślarskie są bardzo bogate, uważa się go za sport o szlachetnym charakterze. Też za sport „szlachecki” – nie był uprawiany przez wszystkich. Niezwykle popularnym wydarzeniem jest tam organizowana od niemal dwustu lat, z przerwami, rywalizacja pomiędzy osadami uniwersytetów Oxford i Cambridge. Transmisję wyścigu ogląda na wyspach ogromna liczba osób.

A jeśli chodzi o mnie, ważne jest to, że wioślarstwo wiąże się z aktywnością nad wodą, w otoczeniu natury. Lubię też ten specyficzny wysiłek, który się z nim wiąże. Oczywiście, uprawiam też inne sporty, kolarstwo, biegi narciarskie (jako element przygotowań) ale to właśnie wioślarstwo pod tym względem jest mi najbliższe. Jest jeszcze jeden istotny element – to sport, w którym o wyniku nie decyduje sędzia, przyznając na przykład punkty za wrażenia artystyczne. Tu liczy się po

prostu to, kto pierwszy dociera na metę.

Mówiliśmy już o tym, spędza pan większość roku na zgrupowaniach. Czy takie życie to duże poświęcenie? Nie ma pan czasami dość?

Fakt, bywa ciężko, ale tak naprawdę, jeśli robi się to już tyle czasu, ma się cel, jeśli praca jest przy okazji pasją, to te aspekty przeważają nad innymi, nieco ciemniejszymi stronami. Poza tym, moi bliscy, rodzina, narzeczoną, często odwiedzają mnie na zgrupowaniach czy jeżdżą na zawody. Ich wsparcie jest dla mnie bardzo ważne.

To porozmawiajmy o tym najważniejszym celu, jaki on jest?

Chyba jak dla każdego sportowca to zdobycie medalu na Igrzyskach Olimpijskich. To najpiękniejszy moment w karierze każdego zawodnika. Igrzyska były już tak blisko, niemal na wyciągnięcie ręki. Moment, w którym dowiedzieliśmy się o tym, że zostały przesunięte był ogromnie przykry. Tyle czasu poświęciliśmy na przygotowania i jak się okazało na darmo. Ale szukamy w tej sytuacji pozytywów – dostaliśmy kolejny rok na to, żeby właściwie przygotować się do tej największej imprezy w naszej karierze.



Ma pan na koncie już wiele sukcesów. Który jest najważniejszy?

Ogólnie cały zeszły sezon jest naszym najlepszym wynikiem sportowym. Zdobyliśmy srebrny medal mistrzostw świata, który równocześnie dał nam kwalifikację olimpijską, wygraliśmy klasyfikację pucharu świata. Wcześniejsze sezony też były udane, odnosiliśmy sukcesy w mistrzostwach Europy czy zawodach pucharowych, ale brakowało tej przystawki kropki nad i – medalu z głównej imprezy sezonu. Zdobyć drugiego miejsca i równoczesnej kwalifikacji na IO to było niepowtarzalne, euforyczne przeżycie, które dało mi dodatkową motywację do tego, żeby pracować jeszcze ciężiej z myślą o tym najważniejszym, upragnionym celu.

Co jest takiego wyjątkowego w Igrzyskach Olimpijskich? Dlaczego to właśnie ten medal jest dla sportowców najważniejszy?

Myślę, że dlatego, że odbywają się tak rzadko. Mistrzem świata można zostać tak naprawdę co roku. Wielką sztuką jest przygotować formę na ten jeden dany moment, który ma miejsce raz na cztery lata. Równie ważna jest jak sądzę piękna idea olimpijska, która mówi o równości i braterstwie wszystkich ludzi. Poza tym, zdobycie medalu dla swojego kraju, w stroju z orzełkiem na piersiach, to wspaniałe, niepowtarzalne uczucie.

Czy po zdobyciu medalu na mistrzostwach świata da się zasnąć nocą?

Tak naprawdę – nie bardzo. Zresztą to, że się udało, dociera przez pewien czas. Świadomość, że ciężka praca, którą się wykonało przynosi upragniony efekt też buduje emocje, dając do tego dodatkową motywację do dalszej pracy – te odczucia chce się po prostu przeżyć jeszcze raz.

Czy jest ktoś, kogo podziwia pan szczególnie, kto stanowi dla pana inspirację?

Podziwiam kilku sportowców, nawet nie z mojej dyscypliny. U różnych postaci świata sportu inspirują mnie różne cechy. Wśród nich są tacy sportowcy jak Michael Jordan czy Usain Bolt. Natomiast jeśli chodzi o wioślarstwo, ważną postacią jest dla mnie Olaf Tufte. Kiedy zaczynałem wiosłować oglądałem filmiki, na których zarejestrowano, jak zdobywa mistrzostwo olimpijskie. Teraz się z nim ścigam. To daje dużo satysfakcji.

Czy w trakcie kariery sportowej miał pan chwile, kiedy się nie udawało? Kiedy chciał pan rzucić sport w kąt?

Przeżywałem gorycz porażki, kiedy nie udało mi się zakwalifikować na Igrzyska Olimpijskie w Rio. Zabrakło niewiele i było to bardzo przykre uczucie, ale nie na tyle, żebym myślał o rozstaniu

ze sportem. Zresztą, potem nieco sobie tę przegraną zrekompensowałem, zdobywając akademickie wicemistrzostwo świata na jedynce.

Jak ważne dla młodego zawodnika jest wsparcie najbliższych? Czy bez niego da się osiągnąć sukces?

Sądzę, że to zależy od charakteru danego zawodnika. Dla niektórych jest to bardzo ważne, dla innych – niekoniecznie. Na pewno jednak wsparcie rodziny jest bardzo budujące.

A jak pana najbliżsi zareagowali na to, że chce pan zostać wioślarzem?

Na początku nie byli zbyt zadowoleni. Mama obawiała się, że będę zbyt wyczerpany, żeby zając się codziennymi obowiązkami. Ale, kiedy zorientowali się, że przynosi mi to ogromną satysfakcję i że dobrze sobie radzę, dali mi duże wsparcie. O tamtej porze do dziś, jeżdżą ze mną właściwie na wszystkie regaty w Polsce i te główne za granicą. Bardzo wspiera mnie również moja narzeczona – dopinguje, jeździ na zawody. Móc się dzielić sukcesami z bliską osobą to jedno najpiękniejszych uczuć, jakich można doświadczyć w życiu.

W takim razie życzę panu jak najwięcej okazji do dzielenia się radością z najbliższymi, a zwłaszcza upragnionego medalu olimpijskiego. Wieliczka będzie trzymać kciuki!

Wielickie Centrum Kultury/Katarzyna Adolf



Tot. Jarosław Szymczyk

PRZYSTANEK BEZDANY. OD SOCJALIZMU DO NIEPODLEGŁOŚCI.

Było krótko po 23.00, 26 września 1908 r. Do niewielkiej stacyjki w Bezdanach na dzisiejszej Litwie zbliżał się pociąg relacji Warszawa – Petersburg. Wraz z Moskwą miasta te były najważniejszymi centrami administracyjnymi Imperium Rosyjskiego. W tym kontekście jest to o tyle istotne, iż rzeczony pociąg przewoził do carskiej stolicy 200 000 rubli zebranych z podatków.

Kiedy pociąg zwolnił do okna przedziału z żandarmami podbiegł wysoki mężczyzna i usiłował wybić szybę. W tym samym czasie kilka postaci wrzuca do środka ładunki wybuchowe. Dochodzi do eksplozji, wypadają szyby i gasną światła. Po stacji biega nerwowo kilku mężczyzn z karabinami rzucając urywane zdania. Obserwują to przerażeni ludzie tak na dworcu, jak i w pociągu. Wtem jeden z napastników strzela w powietrze by spłoszyć wchodzących na stację pasażerów. Zamachowcy rozbijają telefon i telegraf. Jeden z nich trzyma na celowniku pistoletu postronnych gapiów na stacji. W drugim ręku ma bombę. Strzały nie milkną, to desperacka obrona eskorty ukrytej w pomieszczeniu za pancernymi drzwiami.

To tam znajduje się łup. Zamachowcy nie mają już ani jednej prawdziwej bomby. Nastaje nerwowe wyczekiwanie. Jeden z nich krzyczy jednak: „Otwierać! Jeśli nie - bombę rzucę!”. Zaczyna odliczać. Blef poskutkował – ochrona wychodzi z rękoma do góry. Napastnicy pośpiesznie zbierają paczki z pieniędzmi, złotem i obligacjami a następnie czmychają w mrok lasu.

Opisane wydarzenia mogłyby stanowić kanwę gangsterskiego filmu akcji. W istocie, napad ten był najbardziej zuchwałym w historii Polski. Nie o bandytyzm tu jednak chodziło a o politykę, konkretniej zaś o akcję niepodległościową. W tym zamachu wzięty udział późniejsze czołowe postaci polskiego życia politycznego.

Nieprzypadkowo mówi się o nim jako o „zamachu czterech premierów”. Józef Piłsudski, Walery Sławek, Aleksander Prystor i Tomasz Arciszewski. Z kolei przyszły prezydent Ignacy Mościcki skonstruował bomby. Wówczas jednak, w 1908 r. Polska była jedynie marzeniem nielicznych spiskowców. Ci z Bezdan pod płaszczykiem haseł marksistowskich na czele z Piłsudskim realizowali w ramach Polskiej Partii Socjalistycznej PPS program w istocie niepodległościowy. Nie wszystkim jednak podobało się to unaradawianie socjalizmu. Wszakże ten miał realizować nową utopię pod hasłem zjednoczenia proletariatu wszystkich krajów, co głosili działacze tacy jak Róża Luksemburg.

Doszło do podziału partii w 1906 r., na PPS Lewicę, skrzydło marksistowskie, skupiające „młodych” oraz PPS Frakcję Rewolucyjną, zrzeszającą Piłsudskiego i jego współpracowników. Wyszli oni z założenia, iż najistotniejsze jest stworzenie bazy militarnej i pozyskanie na nią środków finansowych. Tym właśnie zajmowała się Organizacja Bojowa PPS na czele z Piłsudskim. Prowadziła „eksy” czyli ekspropriacje – napady na banki, poczty, urzędy w celu pozyskania środków na dalszą działalność. Ich lista była długa lecz żaden nie był aż tak zuchwały jak akcja w Bezdanach.

Powody podjęcia się napadu były wielorakie. Z jednej strony konieczność zdobycia naprawdę dużych pieniędzy, z drugiej chodziło o prestiż skrzydła starych PPS. Ważny był też motyw osobisty. Był to pierwszy i jedyny zamach, w którym brał osobiście udział Piłsudski. W praktyce pistoletem częściej posługiwała się jego kochanka i przyszła żona Aleksandra Szczecińska notabene biorąca udział w napadzie. Doskwierał mu też związany z tym złośliwy przydomek krążący wśród partyjnych kolegów „dziadek”.

Po latach wrogowie Piłsudskiego z endecji i kręgów konserwatywnych mówili o „bandytach bezdańskich”. Po zamachu majowym w 1926 r. Marszałek pojednał się z ziemiaństwem na raucie w pałacu Radziwiłłów w Nieświeżu. Złośliwi rozpowszechniali w kraju następujący wierszyk: „To nie sztuka zabić kruka ani sowę trafić w głowę. Ale sztuka całkiem świeża trafić z Bezdan do Nieświeża”. Sam jednak nie wstydził się tego epizodu. Tłumaczył go jeszcze wcześniej, we wrześniu 1908 r. w liście do przyjaciela i towarzysza walki Feliksa Perla: „Moneta! Niech ją diabli wezmą, jak nią gardzę, ale wolę ją brać tak jak zdobycz w walce, niż żebrac o nią u zdziecinniałego z tchórzostwa społeczeństwa polskiego. [...] Walczę i umrę jedynie dlatego, że w wychodku, jakim jest nasze życie, żyć nie mogę, to ubliża – słyszysz! – ubliża mi, jako człowiekowi z godnością nie niewolniczą. Niech inni się bawią w hodowanie kwiatów czy socjalizmu [...] w wychodkowej (nawet nie kłozetowej) atmosferze – ja nie mogę! [...]. Chcę zwyciężyć, a bez walki, i to walki na ostre, jestem nie zapasnikiem nawet, ale wprost bydlęciem, okładanym kijem czy nahajką. [...] Nie rozpacz, nie poświęcenie mną kierują, a chęć zwyciężenia i przygotowania zwycięstwa”.

Po dekadzie, po sprzyjającej nam katastrofie I wojny światowej, ale i dzięki właśnie tym upartym przygotowaniom i walce udało się przy polityce faktów dokonanych odbudować państwo polskie. Dokonali tego, wbrew moralizatorom i zachowawczym zwolennikom polityki ugodowo-gabinetowej właśnie owi „bandyci bezdańscy”. Zarówno bowiem terror jak i socjalizm były jedynie środkami prowadzącymi do celu. Jak stwierdził sam Piłsudski: „jechałem czerwonym tramwajem socjalizmu aż do przystanku „Niepodległość”, ale tam wysiadłem”. Stanisław Żółtowski

26 września będą obchodzić złote gody – 50-lecie małżeństwa. Aktywni twórczo, choć na różnych polach. Ona jest członkinią Grupy Twórczej „W wolnej chwili”, on pasjonatem historii związanych z Wieliczką, które dokumentuje w postaci filmów, a przy tym muzykiem amatorem – muzyka stanowi istotną część jego życia od wczesnych lat szkolnych. Ona maluje, on utrwała opowieści, zapisując je w obrazach, słowach i muzyce. Dwie odmienne, barwne osobowości. Razem tworzą niepowtarzalny duet – Maria i Ignacy Kowalewscy.

Spotkali się 51 lat temu, na pocztce, jej ówczesnym miejscu pracy. On miał 21, ona 19 lat. On niepokorna dusza, spędzający czas z grupą młodych, zbuntowanych i poszukujących kolegów, wśród których znajdowały się takie postaci jak Marek Stryszowski czy Wiesław Siekierski. Ona nieśmiała, z marzeniami o malowaniu odłożonymi do najgłębszej szuflady. Ślub wzięli rok i cztery miesiące później. On dla niej zrezygnował z pogoni za muzyczną karierą – „grać zawsze będę mógł, ale drugiej takiej żony nie znajdę”. Doczekali się trojga dzieci, w tym bliźniaków, a także pięciorga wnuków. On mimo licznych obowiązków znajdował czas na granie (było to ważne źródło zarobku), ona na poważnie malowaniem zajęła się na emeryturze.

Każde z nich wyszło z domu, w którym się nie przelewało, a sytuacja często zmuszała do rezygnacji z marzeń i planów. Każde wcześniej poznało smak ciężkiej pracy, wiejskich warunków mieszkaniowych i ciągłego braku czasu. Żadna z tych rzeczy nie przeszkodziła im jednak odnaleźć szczęście w życiu. „Nigdy nie żałowałam, że czegoś nie zrobiłam”, powie pani Maria. Bo w ostatecznym rozrachunku, oprócz relacji, które zbudowali, liczy się dla nich realizacja wewnętrznych potrzeb i działanie w zgodzie z sobą. Liczą się sztalugi, postawione w twórczym kąciu pani Marii, za lodówką w niewielkiej kuchni. Liczy się warsztat pracy pana Ignacego, złożony z komputera, keyboardu i sprzętu nagłaśniającego. Każdy ma swoje miejsce, gdzie nadaje ostateczną formę zgromadzonemu materiałowi, lub daje wyraz obserwacjom, odczuciom i wrażeniom, które się w nim zebrały.



fot. Wielickie Centrum Kultury

W DUECIE

Jednym z najmocniej łączących ich spoiw zdaje się być historia. Zarówno ta wielka, narracja rodem z podręczników, albumów i encyklopedii, jak i ta mała, osobista. W ich świecie te dwie płaszczyzny zdają się przenikać wzajemnie i trudno powiedzieć, gdzie kończy się jedna, a zaczyna druga. Z rodzinnych, fascynujących opowieści, jak w kalejdoskopie przenoszą się w sferę spraw publicznych, historii lokalnych, pogrzebanych w powszechnej niepamięci. A potem znowu wracają do swoich własnych, bogatych w opowieści źródeł. Świadomość własnych korzeni, miejsca, z którego się wyrosło jest dla nich fundamentalna. Każde z łatwością

sięga w przeszłość, przytaczając szereg anegdot i opowieści. Choć część z nich dotyczy zwyczajnego życia, nie brakuje w nich posmaku niezwykłości. Pasja, z jaką przywołują bliski sobie świat przeszłości, nadaje mu wyjątkowy kolor. Każda historia jest zarazem jedyna w swoim rodzaju, jak i staje się świadectwem doświadczeń całego pokolenia. Jest wśród nich opowieść o tym, jak rodzice pani Marii poznali się na Dolnym Śląsku, gdzie rzuciły ich wojenne losy. Kolejna o tym, jak w powojennej zawierusze mamę dotknęła choroba tarczycy, i zmuszeni zostali wyruszyć do Wieliczki, w jej rodzinne strony, z kilkoma walizkami, dwójką małych dzieci i trzecim w drodze, całą resztę dobytku zostawiwszy za sobą (z Dolnego Śląska

nie można było zabrać nawet krzesła). Jeszcze inna o tym, jak rodzice gnieździł się w kolejnych niewielkich pokojach, zanim w końcu lat 60. otrzymali mieszkanie na osiedlu Kościuszki. Jest i taka o dziadku pani Marii, który pisał pamiętnik, walczył w okopach I wojny światowej, wrócił z niej poważnie chory i zmarł w wieku zaledwie 29 lat. Pamiętnik szczęśliwie został zachowany.

Równie barwne opowieści rodzinne przytacza pan Ignacy. O ojcu, z zawodu krawcu, pochodzącym spod Olsztyna ambitnym samouku, któremu bieda nie pozwoliła się kształcić, ale który mimo to wykorzystywał każdą okazję, żeby zdobywać wiedzę. O rodzicach, którzy poznali się w krakowskim Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół” i zdecydowali pobrać, mimo nacisków jej rodziny. O rodzinnym domu, mieszkaniu w najwyższej kamienicy na wielickim rynku, w którym bieda aż piskiała, ale

nigdy nie zabrakło wsparcia i akceptacji. Dla pana Ignacego odkrywanie historii i zapisywanie relacji jej świadków to jedna z największych życiowych pasji. Wyławia postaci i fakty, którym grozi wymazanie z publicznej świadomości, odkrywa ślady, odwiedza archiwa, przeprowadza rozmowy, dokumentuje wszelkie zachowane, choć mocno przykurzone dowody przeszłości, a potem utrwała w formie filmowego dokumentu. Takich zapisów ma niezliczoną ilość. Historii i spraw, ocalonych dzięki niemu od niepamięci. Odtwarza historię miasta, postaci z nim związanych, w ten sposób pośrednio oddając hołd ludziom, którzy stanowią część jego przeszłości. Publikował na łamach „Panoramy Powiatu Wielickiego” artykuły o żołnierzach AK z terenu powiatu wielickiego oraz parafach i rodzinach wielickich w drodze do odzyskania niepodległości w 1918 roku. W publikacji Panoramy „Ślawni znani i nieznani mieszkańcy z terenu

powiatu wielickiego” ukazał się jego tekst o Błogosławionym O. Narcyzie Janie Turchanie OFM.

W okresie 14-letniej amatorskiej działalności zrealizował również wiele filmów muzycznych, nagrań wideo (wywiadów), fotografii i tekstów przedstawiających wieliczan: katolików, ewangelików, pochodzenia żydowskiego oraz miejsca ich spoczynku.

Na pytanie o to, jakie jest źródło jego pasji, odpowiada, że przede wszystkim ojciec, wielki pasjonat historii. Zantykwiariatów i księgarń wozził książki i albumy o ukochanych postaciach, Piłsudskim, Paderewskim. Poglądy miał zdecydowane i nigdy w tej materii nie szedł na kompromis. Zagorzały patriota. Często chadzał na spacer i zdarzało się, że po powrocie oświadczał „Miałem udaną wycieczkę. Spotkałem ruskich i powiedziałem im, że i tak stąd wyjdą”. Kiedyś, gdy z okazji 1 maja, święta pracy, na oknach kamienicy powieszono czerwone flagi, nie wahał się. Poszedł do siedziby partii i oświadczył, że muszą flagi zjechać, bo przeszkadzają mu w pracy. Obrażające go flagi zostały usunięte. Wartości przyswaja się przez przykład, zaznacza pan Ignacy. Jako młody człowiek nie interesował się tym, o czym z taką pasją opowiadał ojciec. Jako dorosły ku swojemu zdumieniu odkrył, że to, co jak wydawało się, wlatywało jednym, a wylatywało drugim uchem, zagnieździło się w nim na dobre.

Inna ważna nauka, którą wyniósł z domu to ta, żeby zawsze być sobą. W tej materii ojciec stanowił wzór. Nie poddawał się schematom i ograniczeniom. Realizował swoją pasję, nie krył się z poglądami i wyrażał je bez lęku. A przy tym był wyrozumiały i kochający. Uczył szacunku do drugiego człowieka, niezależnie od poglądów czy statusu materialnego. Swojemu synowi dał coś niezwykle cennego – akceptację. Pan Ignacy, jak sam podkreśla, był niełatwym dzieckiem. Chodził swoimi drogami, w przeciwieństwie do rodzeństwa nie przykładał się do nauki – w szkole podstawowej nosił tylko jeden zeszyt do wszystkich przedmiotów. Przechodził z klasy do klasy, ale na samych trójach.

Wąsał się z kolegami i ciągle psocił. „Wielickie baciary”, tak nazywał ich pochodzący ze Lwowa znajomy ojca. A mimo to, ten nigdy nie okazał, że się go wstydzi, że jest dla niego gorszy od osiągających sukcesy starszych brata i siostry. Wręcz przeciwnie, motywował do podejmowania wyzwań – wysłał do liceum, choć sam Ignacy był przekonany, że się do szkoły na takim poziomie nie nadaje. Przyniósł do domu gitarę, która potem stała się dla chłopaka najważniejszym obiektem jego dotychczasowego życia i przepustką do osiągnięcia sukcesów – nie mógł dorównać rówieśnikom w szkole średniej wiedzą czy wychowaniem, postanowił więc zyskać szacunek dzięki temu, w czym był dobry – muzyce. O tym, jaką opinią cieszył się pan Ignacy w czasach szkolnych wśród nauczycieli świadczy przytoczona przez żonę anegdota. Kiedy spacerując z pierwszym dzieckiem spotkała swoją wychowawczynię z liceum. „To pewnie wysłaś za męża”, ta zareagowała na widok byłej uczennicy, „za kogo to?”, dopytała zaciekawiona. Kiedy w odpowiedzi padło imię, a potem nazwisko dla potwierdzenia, bo nauczycielka nie mogła w wiadomość uwierzyć, rzuciła pełne emocji „Matko Boska dziecko, a cożeś ty zrobiła?”.

Podobnym punktem odniesienia był dla pani Marii jej ojciec. „Postępuj wobec drugiego człowieka tak, jakbyś chciała, żeby on postępował wobec ciebie”, powtarzał. Nie ograniczał się do słów, sam wcielał głoszone przez siebie zasady w życie. Ponadto był niezwykle kochającym rodzicem i dobrym człowiekiem. Nie skarżył się na niesprawiedliwość losu, przyjmował, co przyniosło życie. Obdarzony wielkim poczuciem humoru potrafił znaleźć pozytywy w najtrudniejszej nawet sytuacji. Jego własne rodzinne doświadczenie być może było jednym ze źródeł takiej postawy, w której jest miejsce na akceptację człowieka takim, jakim jest, z całym spektrum różnic i odmienności. Jego własna matka wyszła za męża za wdowca, któremu tuż po narodzinach syna umarła żona. On sam zmarł młodo, zostawiając żonę z trójką dzieci, w tym dwójką rodzonych i jednym po mężu. Babcia ponownie wyszła za męża, również za wdowca z synem. Wspólnie dochowali się jeszcze jednego potomka. Było więc w rodzinie dzieci pięcioro, same chłopaki. Kiedyś spacerując z pierwszym dzieckiem spotkała swoją wychowawczynię z liceum. „To pewnie wysłaś za męża”, ta zareagowała na widok byłej uczennicy, „za kogo to?”, dopytała zaciekawiona. Kiedy w odpowiedzi padło imię, a potem nazwisko dla potwierdzenia, bo nauczycielka nie mogła w wiadomość uwierzyć, rzuciła pełne emocji „Matko Boska dziecko, a cożeś ty zrobiła?”.

„Ignas taki właśnie jest, jak mój ojciec”, podkreśla pani Maria. Interesuje go drugi człowiek, taki jakim jest. W każdym widzi wartość. Nie wstydzi się przed innymi swoich starych przyjaciół z młodości, którzy pograżyli się w nałogach. Będąc w towarzystwie innych nie udaje, że nie zna, nie przechodzi na drugą stronę ulicy. Kiedyś na swoje autorskie spotkanie w Wielickim Centrum Kultury zaprosił starego przyjaciela, po którym niezdrowy tryb życia był nad wyraz widoczny. Zaproszony stawiał się na spotkaniu, czym wzbudził oburzenie większości zgromadzonych. Dla pana Ignacego sytuacja zaś była prosta, starych znajomości nie wyrzeka się tylko dlatego, że komuś w życiu powinęła się noga. Historia tych dwojga obfituje w wątki, których z braku miejsca nie da się przedstawić. Nie można jednak pominąć malarskiej przygody pani Marii. Jako młoda dziewczyna marzyła o pójściu do liceum plastycznego, ale na to rodzice nie chcieli się zgodzić, brakowało również pieniędzy. Przez całe życie malowała więc sobie do szuflady, aż nadszedł czas pożegnania się z życiem zawodowym. „A co ty będziesz robić na emeryturze”, usłyszała. Że niby czeka ją teraz wysiadanie w oknie i co najwyżej podpatrywanie sąsiadów. „Jak to, co – będę malować”, odpowiedziała.



W 2006 roku synowa zapisała ją na plener malarski, który okazał się punktem zwrotnym. Zbiegł się on w czasie z powołaniem w centrum kultury kółka malarskiego. W ten sposób powstała Grupa Twórcza „W wolnej chwili”, zrzeszająca artystów amatorów, ludzi, których łączy potrzeba artystycznej ekspresji i miłość do sztuki. Przez 14 lat aktywności grupy przewinęło się przez nią około 50 osób, wśród nich znaleźli się nawet mieszkańcy odległych dzielnic Krakowa. Ich działalność (podobnie jak głównych bohaterów tekstu) dowodzi, że wiek nie stanowi ograniczenia. Że prawdziwy motor napędowy mieści się wewnątrz człowieka, a nie powiązany jest z zewnętrznymi schematami i wymaganiami. Według niektórych w pewnym wieku już „nie wypada”, co najwyżej można plackiem lec przed telewizorem i spędzać resztę życia na oglądaniu seriali. W grupie pojawiły się osoby, które malarstwem zajęły się będąc grubo po 70, pokazując, że nowych rzeczy można próbować w każdym wieku, a co więcej, może okazać się, że jest się w tym naprawdę dobrym.

Wątkiem, którego również nie można ominąć, jest historia edukacyjnej i zawodowej drogi pana Ignacego. Od chłopaka, który nie lubił i nie chciał się uczyć, po absolwenta studiów, które ukończył jako dojrzały już człowiek, po 40. Od pracownika fizycznego, którą to pracę podjął tuż po ukończeniu liceum, żeby pomóc rodzicom, po szanowanego pracownika Najwyższej Izby Kontroli. Po drodze były i studia na automatyce, które zawiesił na trzecim roku, ukończony kierunek BHP na politechnice, gdzie wcześniej pracował jako behapowiec, etat w inspektoracie pracy oraz szereg studiów podyplomowych. Niemalże osiągnięcie jak na kogoś, kto podkreśla, że wychowała go ulica.

Warto po raz wtóry podkreślić, jak niezwykle ważną rolę w życiu pana Ignacego odegrała muzyka, która otworzyła mu szereg zamkniętych wcześniej drzwi – człowiek powinien się zajmować w życiu tym, co dobrze mu wychodzi, powtórzy wielokrotnie. Na gitarze nauczył go grać poznany na wakacjach były żołnierz AK. Przytapał kiedyś chłopaka, jak z widocznym zainteresowaniem przygląda się jego gitarowym popisom. Zapytał,



czy chce się nauczyć grać, na co ten z entuzjazmem przytaknął. I tak się zaczęło. Starszy brat, który studiował w Warszawie, przyjeżdżając do domu przywoził ze stolicy najnowsze piosenki, których potem Ignas uczył się grać na gitarze i które razem z chłopakami z podwórka śpiewali przy każdej nadarzającej się okazji. W liceum założył zespół, potem grał w zespole technikum ekonomicznego, aż dyrektor Bajorek kazał mu zrezygnować z tego ostatniego – nie można przecież pomagać konkurencji.

Muzyka była dla niego wymarzoną zajęciem. Zakładał z kolegami więc kolejne zespoły, z którymi muzykował na rozmaitych imprezach, również weselach. Przez kilka lat pracował w spółdzielni inwalidów, gdzie odpowiedzialny był za prowadzenie zespołu artystycznego – był to jeden z wymogów związanych z funkcjonowaniem instytucji. Mniej więcej w tym czasie sam nauczył się grać na fortepianie, poszerzając muzyczne instrumentarium. Gra i śpiewa do dziś. Komponuje muzykę, dobiera teksty, tworzy ich wizualną oprawę – ostatnio jako amatorskie fotostudio muzyczne „asmufotiko”. Część jego utworów można znaleźć w Internecie, wśród nich m.in. stworzony w hołdzie starym przyjaciołom, którzy odeszli, przejmujący „Stąpaj więc

lekko” oraz „Wieliczka 2020” z tekstem „Modlitwa” - Sługi Bożej siostry Emilii Podoskiej, norbertanki.

Przekroczona siedemdziesiątka skłania do podsumowań. „Miałam dobre życie” powie pani Maria, „a co będzie – zobaczymy”. A każde z nich ma przecież jeszcze tyle do zrobienia. Tyle obrazów do utrwalenia na płótnie, tyle opowieści o Wieliczce, jej mieszkańcach, ale też innych interesujących wątkach do utrwalenia (obecnie pan Ignacy pracuje nad filmem poświęconym „Weselu” Wyspiańskiego, do którego prowadzi rozmowy z osobami związanymi z instytucją działającą w Bronowicach). Życie jest przecież nieskończoną kopalnią tematów, które nigdy się nie wyczerpią. Grunt to mieć pasję, a czym ona jest – to potrzeba płynąca z wewnątrz, która nie pozwala usnąć i zmusza do zapisywania, utrwalania, archiwizowania. To ogień, który napędza w poszukiwaniu nowych źródeł informacji, nowych inspiracji. To postawa, zgodnie z którą nieważne są egzotyczne wakacje, czy coraz nowsze gadżety, często zastaniające wewnętrzną pustkę. Bo jak mówi pani Maria, cytując bliżej niezidentyfikowane źródło, „żyj, a chcesz iść do teatru, to idź”.

Wielickie Centrum Kultury/Katarzyna Adolf

Chrońmy nasze drzewa

JA ILEŻ WAM WINIENEM, O DOMOWE DRZEWA
(ADAM MICKIEWICZ, „PAN TADEUSZ”, KSIĘGA IV)

Ustawa sejmowa ze stycznia br. zezwalała właścicielom posesji na dowolność wycinania drzew. Rozpoczęła się masowa ich wycinka. Wycinano je jak popadnie, zdrowe, piękne, nie podlegające już ochronie, często zabytkowe, bezbronne, odeszły na zawsze. Sprzedane przez właścicieli tereny, na których rosły przez wiele, wiele lat w planie będą zamienione na działki budowlane. W takiej sytuacji pogromu drzew sejm postanowił zaostriżyć przepisy ich uśmiercania. Obecnie właściciele muszą od urzędników gminnych otrzymać zezwolenie na pozbycie się przeszkadzających im drzew, części lasu. Ale straty w drzewostanie tak szybko się nie zbliznią.

Polska literatura kochała drzewa. Nasi twórcy różnych okresów literackich ukazywali ich bogactwo, różnorodność, piękno, kojący wpływ na człowieka.

W utworach królują drzewa: lipa, buk, dąb, topola, sosna, brzoza, kasztan, grab, wierzba, akacja...

Często w ich opisie ukryta jest treść symboliczna.

Są natchnieniem poetów: Jana Kochanowskiego, Adama Mickiewicza, Wincentego Pola, Teofila Lenartowicza, Adama Asnyka, Marii Konopnickiej, Jana Kasprowicza, Kazimierza Przerwy-Tetmajera, Leopolda Staffa, Marii Czerkawskiej, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Władysława Broniewskiego, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego...

Natchnieniem dla Jana Kochanowskiego była rosnąca w rodzinnym Czarnolesie lipa. We fraszce „Na lipę” poeta opisał zalety ukochanego drzewa:

*Tu zawsze chłodne wiatry z pola zawiewają,
Tu słowicy, tu szpacy wdzięcznie narzekają.
Z mego wonnego kwiatu pracowite pszczoły
Biorą miód, który potem szlachci pańskie stoły.*

Adam Mickiewicz w IV księdze „Pana Tadeusza” zaznaczył wpływ tego drobnego utworu na późniejszych twórców:

Wszak lipa czarnoleska na głos Jana czuła tyle rymów natchnęła

Przykładem niech będzie wiersz „Lipy” Leopolda Staffa:

*Odkąd dla Muz i własnej poważnej igraszki,
W chłodnym cieniu ochronnej lipy czarnoleskiej,
Wyspiewałeś na lutni swej pieśni i fraszki,
Pogodną sztuką z rymem wiążąc rym królewski:*

*Od czterech wdzięcznych wieków i dla wiecznej chwały,
Złotej jak miód natchniony w twym pisanim dzbanie,
Wszystkie kwitnące słodko lipy w Polsce całej
Pachną imieniem twoim, Kochanowski Janie!*

(„Wysokie drzewa” 1932)

„Lipo Królowo ziół” – ksiądz Jan Twardowski, „Litania do ziół” Leopold Staff – poeta XX wieku – wspomniany tomik poświęca drzewom. W tytułowym utworze podkreśla więc człowieka z przyrodą, swój zachwyt dla krajobrazu. Wysokie drzewa stojące nad wodą w brzozie zachodu kute wiecznym promieniem, są niezwykłym dziełem natury. To monumentalna rzeźba, a także dzieło malarskie. Poeta zachwycony ich obrazem pyta retorycznie:

*O cóż jest piękniejszego niż wysokie drzewa,
w brzozie zachodu kute wiecznym promieniem.*

Opisy ojczystych litewskich drzew w „Panu Tadeuszu”, księga IV, „Dyplomatyka i łowy”

*Drzewa moje ojczyste! Jeśli niebo zdarzy
Bym wrócił was oglądać, przyjaciele starzy.
Apostrofy skierowane do lasu, drzew:
Pomniki nasze! Ileż co rok was pożera.
Kupiecka lub rządzona, moskiewska siekiera!
Knieje! do was ostatni przyjeżdżał na łowy
Ostatni król, co nosił kołpak Witoldowy,
Ostatni z Jagiellonów...*

Ja ileż wam winienem, o domowe drzewa, w apostrofach poeta – emigrant wyraził tęsknotę za ojczyzną, za bliskimi mu stronami, który nie wie, czy kiedyś tu wróci, *na ojczyzny łono*. Pozostały mu wspomnienia *kraju lat dziecińczych*.

Poeta pierwszy nazywa sędziwe drzewa, najstarsze chronione drzewa: „pomnikami naszymi”, „wielki dąb Baublis”, „lipa tak rozrośniona, że pod jej cieniami sto młodzieńców, sto panien szło w taniec parami”.

Narrator podkreśla szacowny wiek drzew. W ich opisie stosuje liczne personifikacje, przedstawione są jako istoty żywe, to ludzie zdolni do związków i uczuć:

Drzewa i krzewy wzięły się za ręce, jak do tańca stojące panny i młodzieńce.

W „Panu Tadeuszu”, w epopei narodowej, znajdujemy różne określenia lasu: las, bór, puszcza, knieja, matecznik, ostęp, brzezina, nazwa własna „Puszcza Nadniemeńska”, określenie terytorialne „litewskie lasy”



PARK IM. A. MICKIEWICZA W WIELICZCE

Większość z nich odnosi się do lasu pierwotnego, nietkniętego ludzką ręką. Widocznie poeta takie kompleksy leśne znał z dzieciństwa i młodości spędzonych na Litwie.

Na czytelniku robi wrażenie baśniowy krajobraz matecznika (głęb puszczy), przedstawiony przez ludowego gawędziarza. Przywołany wstępny fragment IV księgi stanowi piękny opis ziemi ojczystej.

Jaką rolę pełnią drzewa w wierszach poetów XX wieku – Krzysztof Kamil Baczyński i Władysław Broniewski odwołują się do drzew.

Władysław Broniewski – „Brzoza”

Wiersz, liryk jest jednym z cyklu „Anka”, napisany po tragicznej śmierci córki. Zginęła w wypadku samochodowym. Była reżyserem filmowym. Wspólnie z poetą tworzyła filmowy poemat o Wiśle. Praca nie została ukończona. Broniewski swój nieutulony ból ojcowski zamknął w cyklu wierszy poświęconych jedynej córce.

*Przeciw smutkom cóż pocznę,
o! brzozo!*

*Usnę, ale się ocknę,
coś się we mnie rozpęta,
by pamiętać, pamiętać,
o! brzozo!*

Liryka przeżyć, doznań osobistych.

Drzewo – świadek bólu, przejmujące wyznanie rozpacz.



ALEJA JANA PAWŁA II W WIELICZCE

Drzewo świadek ludzkiej egzystencji, córka zostaje z nim utożsamiona. Według wierzeń ludowych drzewo było symbolem młodej dziewczyny, a brzoza jest kojarzona z delikatnością. Krzysztof Kamil Baczyński – poeta pokolenia Kolumbów

„Byłeś jak wielkie drzewo”.

Drzewo – symbol. Naród Polski porównany został do wielkiego starego drzewa, zuchwałego dębu, drzewa wiary, mocy i gniewu. Drzewo to doznało wielu cierpień. A jednak serce drzewa – narodu pozostało żywe i dlatego naród zmartwychwstał jak Bóg z grobu.

W naszym mieście jest wiele drzewostanów, stanowią je stare zabytkowe drzewa, w większości typowe dla naszego klimatu. XVI - wieczny kościółek pod wezwaniem św. Sebastiana, zbudowany z modrzewiowego drewna, otulają zabytkowe lipy, kasztanowce...

Otoczają z trzech stron kościół parafialny św. Klemensa. Są w klasztornej ogrodzie św. Franciszka, miłośnika przyrody, patrona ekologów. Na plantach wielkich rosną drzewa, które pamiętają czas ich zakładania. Nie brak ich na terenach Kopalni Soli – aleja kasztanowa w parkach Adama Mickiewicza i św. Kingi, Aleja Jana Pawła II z pomnikiem Ojca Świętego, prowadząca od kopalni do miasta. Na terenie szkoły podstawowej nr 2, a przy ulicy Adama Mickiewicza okazały kasztan. Jego piękne majowe kwiaty zapowiadają czas matur. Na posesji przy ul. B. Szpunara, wycinając drzewa pod założenie parkingu powiatu, oszczędzono starą lipę o miododajnych wonnych kwiatach i gęstej koronie, ale wycięto cztery jodły, które rosły w kącie i nie przeszkadzałyby parkingowi. Drzewa ozdobiły teren nowego budynku Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Piłsudskiego 18. Sadzili je uczniowie pod kierunkiem pani profesor Emilii Bajorek – nauczycielki biologii. Wyrosły na okazałe drzewa.

Na nowej części wielickiego cmentarza, od strony ulicy Artura Grottgera znajduje się Aleja 34 Dębów zasadzonych dla pamiętnienia oficerów Wojska Polskiego związanych z Wieliczką, zamordowanych strzałem w tył głowy przez NKWD w 1940 r. w Katyniu, Charkowie, Miednoje, Bykowni. Pierwszy Dąb Pamięci został zasadzony w 2008 roku na planatach koło Starostwa. Dbajmy o drzewa, dzięki którym oczyszcza się miasto ze spalin, drzewa produkują tlen, dają schronienie ptakom, owadom, bez których trudno jest żyć. Są także naturalnymi antybiotykami. Wieliczka jest miastem zielonym i niech tak pozostanie!

Pani Profesor Danuta Kostuch wraz z uczennicami Katarzyną Adolf i Agnieszką Szczepaniak



ULICA B. SZPUNARA W WIELICZCE, LIPA



OKAZAŁY KASZTANOWIEC PRZY ULICY A. MICKIEWICZA W WIELICZCE

IV FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ I KAMERALNEJ W WIELICZCE

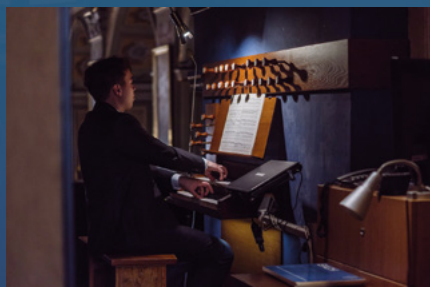
Już po raz czwarty Wielickie Centrum Kultury przygotowało muzyczną ucztę dla miłośników muzyki klasycznej. Za nami trzy koncertowe wieczory w ramach Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Wieliczce, zorganizowanego wspólnie z parafią p. w. św. Klemensa w Wieliczce.



Tegoroczną edycję festiwalu rozpoczął występ organisty Jakuba Woszczalskiego, pełniącego w całym przedsięwzięciu również rolę opiekuna artystycznego. Publiczność zgromadzona w kościele św. Klemensa wysłuchała utwory z repertuaru wybitnych kompozytorów z okresu od XVII aż po XX wiek: Dietericha Buxtehudego, Johanna Sebastiana Bacha,

Felixa Mendelssohna Bartholdy'ego, Louisa Vierne oraz Maurice'a Duruflé. Drugi z kolei koncert pozwolił nam przenieść się aż do czasów biblijnych. Wszystko to za sprawą pieśni i hymnów, które wykonało Kolegium Muzyki Ewangelickiej w składzie: Blanka Dembosz-Tondera (sopran), Jakub Jan Kornakiewicz (obój), Łukasz Laxy (wiolonczela). Festiwal zakończyliśmy

natomiast wspinałym, nagrodzonym owacjami na stojąco koncertem organowym w wykonaniu dra hab. Wacława Golonki z Akademii Muzycznej w Krakowie, który poruszył publiczność utworami z repertuaru takich kompozytorów jak Gottfried Kirchhoff, Felix Mendelssohn Bartholdy, Sigfried Karg-Elert, czy też Felix - Alexandre Guilmant. Wielickie Centrum Kultury

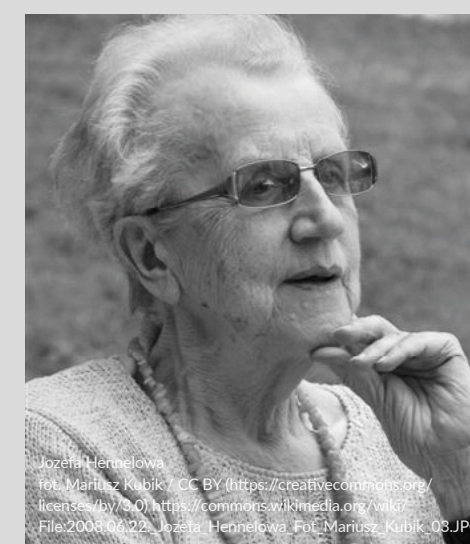


100. rocznica Bitwy Warszawskiej



W tym roku obchodziliśmy rocznicę historycznego wydarzenia: 100 - lecie Bitwy Warszawskiej, słynnego „Cudu nad Wisłą”. Wspomniana bitwa, stoczona między 13 a 25 dniem sierpnia 1920 roku, stała się decydującą bitwą w wojnie polsko-bolszewickiej. Naukowcy i historycy twierdzą, że była ona „18 decydującą bitwą w dziejach świata”. Pozwoliła ona na zachowanie przez Polskę niepodległości

i powstrzymała pochód Armii Czerwonej na Zachód. W tym dniu w Wieliczce złożono kwiaty i zapalono znicze przy Pomniku Odrodzenia Polski na wielickich Plantach. W uroczystościach uczestniczyli m.in. Tadeusz Luraniec, Przewodniczący rady Miejskiej w Wieliczce wraz z Radnymi, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń działających na wielickiej ziemi, a także mieszkańcy. UMiG Wieliczka



Dnia 22.08.2020r. zmarła w Krakowie śp. Józefa Hennelowa

Urodzona w Wilnie, 01.04.1925 r., należąc do Szarych Szeregów zapisała piękną kartę w czasie okupacji. Od 1948 roku związana była z „Tygodnikiem Powszechnym”, w którego redakcji przeszła wszystkie szczeble kariery aż do zastępcy redaktora naczelnego, z której to funkcji zrezygnowała w 2008 roku. Ta znakomita publicystka pisała także dla „Znaku”, jest autorką książek, działała w Klubie Inteligencji Katolickiej. Przez dwie kadencje była posłanką Sejmu jako członkini Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, a potem Unii Demokratycznej.

Z okazji Jej 90. urodzin, prezes wydawnictwa „Znak”, prof. Henryk Woźniakowski, stwierdził, że dzięki Jej pracy „Tygodnik Powszechny” i „Znak” stworzyły forum rzetelnej dyskusji i stały się częścią Kościoła. Pozwalam sobie przytoczyć kilka faktów z Jej bogatego życiorysu, ponieważ miałam zaszczyt poznać Ją osobiście, gdy w latach dziewięćdziesiątych kilkakrotnie na prośbę Dyrekcji i Grona Pedagogicznego odwiedziła Szkołę Podstawową nr 5 w Wieliczce. Wspomogła nas w staraniach i walce o stworzenie właściwych, godnych warunków do pracy z dziećmi specjalnej troski. Tej sprawie poświęciła jeden ze swoich tekstów na łamach „Tygodnika Powszechnego”. Później również w miarę możliwości wspierała nas także w wymierny sposób. Wiem, że zawsze była po stronie skrzywdzonych będąc osobą niezwykle empatyczną, wrażliwą na potrzeby drugiego człowieka. Niech odpoczywa w pokoju. Maria Gurgul

KAŻDY BYŁ KIEDYŚ W KRYZYSIE

Rozmowa z Mariuszem Pankiem, prezesem Fundacji „Leonardo” Środowiskowym Centrum Zdrowia Psychicznego



foto: M. Biegun-Juszkiewicz
Mariusz Pank, Prezes Fundacji „Wspierania Rozwoju Społecznego „Leonardo”

O jakim rodzaju kryzysu mówimy?

Każdy z nas w życiu może mieć taką chwilę jak utrata bliskiej osoby, problemy rodzinne lub w pracy, wypadek. Kryzys psychiczny kojarzy się niesłusznie wyłącznie z chorobą psychiczną, chociaż jest to także jego odmiana. Oferujemy mieszkańcom powiatu wielickiego wsparcie w sytuacjach kryzysowych już od dwóch lat. Pomagamy już ponad 900. osobom, pracuje dla nas ponad 50. specjalistów.

Jak każdy...? To kiedy Pan był w kryzysie?

Dla mnie był to wypadek samochodowy, w którym ucierpiały inne osoby. Wiem jak to się przeżywa, jak boli. To był kryzys i potrzebna była pomoc specjalisty. Bardzo ważne jest, aby nie czekać, kiedy kryzys poczyna w nas spustoszenie. Praca ze specjalistą na początku tego procesu daje szansę na jego szybsze zakończenie, potem może trwać to o wiele dłużej.

Specjalista to na przykład psycholog i już słyszę hasło „A co pomoże gadanie”?

Odpowiedź jest krótka. A co robimy, kiedy jesteśmy zdenerwowani.... gadamy do kogoś. Potrzebujemy zrzucić to z siebie, żeby poczuć się lepiej, mieć komfort wysłuchania i zrozumienia. Bliscy, rodzina mogą wspomóc. „Gadanie terapeutyczne”, czyli ze specjalistą pozwala zobaczyć sytuację z innej perspektywy, znaleźć łatwiejsze rozwiązanie, zobaczyć źródło problemu.

Skorzystać z kryzysu psychicznego. Jak to możliwe?

Kryzys psychiczny, choroba psychiczna pozbawia człowieka wpływu na swoje życie, utrudnia relacje z rodziną i relacje społeczne, w tym zawodowe, może zaatakować ciało w formie różnych dolegliwości. Fundacja Leonardo w pionierskim projekcie oferuje Indywidualny Plan Zdrowienia, który obejmuje wszystkie wymienione zakresy

kryzysu psychicznego. Jeżeli nasz klient przejdzie go pomyślnie, wzmocni się na wypadek innych trudnych sytuacji, których życie nam nie szczędzi. Może nauczyć się własnej strategii wychodzenia z kryzysu.

Jak pomagacie przez Indywidualny Plan Zdrowienia?

IPZ jest doбором zestawu usług, który odpowiada na potrzeby danego klienta. Usługa psychologiczna, psychiatryczna, praca terapeutyczna na oddziale dziennym, interwencyjne miejsca noclegowe. To działanie na początek, następnie osoba w procesie zdrowienia ma oferowany Środowiskowy Dom Samopomocy, gdzie w komfortowy sposób terapeuci uczą - czasami od nowa - jak żyć. Ma także do dyspozycji doradcę zawodowego, który wesprze przy szukaniu pracy, porady prawne. Jest przy nim także asystent zdrowienia. To osoba, która sama przeszła kryzys, a teraz w zespole specjalistów patrzy z innej perspektywy na proces zdrowienia. Mamy też możliwość dojazdu do pacjenta.

Dlaczego tak ważna jest terapia, rozpoczęcie procesu zdrowienia na początku kryzysu?

Im wcześniej człowiek w kryzysie skorzysta z pomocy specjalisty, tym mniejsze spustoszenie kryzys uczyni w psychice i organizmie. Lęki i opór przed rozpoczęciem terapii pogłębiają kryzys. Im dłużej on trwa, tym trudniej z niego wyjść.

Na czym polega różnica w traktowaniu pacjenta?

Nasze działania mają źródło w Otwartym Dialogu, podejściu terapeutycznym stosowanym m. in w Finlandii, gdzie po 20 – letnich badaniach wiemy, że do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym po kryzysie psychicznym wraca 85 procent jego uczestników, w Polsce wraca poniżej 20 procent. My traktujemy osobę, która się do nas zgłosi, jako klienta w usługach - procesie zdrowienia. Osoby w kryzysie wspieramy - jeśli tego chcą - w ich środowisku - również domowym.



Człowiek w kryzysie traci: dobry kontakt z rodziną, przyjaciół, pracę. Specjaliści Środowiskowego Centrum Zdrowia Psychicznego widzą człowieka w całości jego działań życiowych i wspierają go w różnych aspektach (zdrowotnym, społecznym, rodzinnym, zawodowym...), bo naszym celem jest powrót klienta do satysfakcjonującego poziomu życia.

Jeżeli ktoś czuje się samotny i smutny może także się zgłosić?

Z oferty mogą skorzystać także ci, którzy chcą zadbać o swoje zdrowie psychiczne zanim kryzys się pojawi. Także osoba, która czuje się samotna. Każdy kto czuje, że dzieje się z nim coś dziwnego, dotknęło go trudne wydarzenie życiowe. Czuje, że życie jest nie do zniesienia, nie radzi sobie z emocjami. Zapraszamy na przykład do Grup Samopomocowych, których uczestnicy mogą wspierać się swoimi umiejętnościami, hobby, zainteresowaniami, mogą uczyć się relaksacji czy sposobów dobrej komunikacji z innymi. W ten sposób możemy wyprzedzić kryzys a nawet uniknąć choroby.

Mieszkańcy powiatu wielickiego wkrótce będą mogli korzystać z usług nowej placówki.

Liczba osób potrzebujących wsparcia w sytuacji kryzysowej lawinowo rośnie, szczególnie w ostatnich miesiącach epidemii. W ramach projektu „Deinstytucjonalizacja

szansą na dobrą zmianę” Fundacja „Leonardo” wraz partnerami – Powiat Wielicki, Gmina Wieliczka, Szpital Uniwersytecki w Krakowie, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego oraz Centrum Medycznym Da Vinci prowadzi działania wspierające, leczące i profilaktyczne. W wyniku projektu powstaje I etap budowy Środowiskowego Centrum Zdrowia Psychicznego. Już dzisiaj znając potrzeby mieszkańców Powiatu Wielickiego stoimy przed potrzebą rozbudowy Centrum również pod kątem potrzeb dzieci i młodzieży. To są olbrzymie koszty, ale też cel bardzo ważny. Dlatego zwracamy się z prośbą do Każdego z Państwa kto może i chce

o wsparcie nas w rozbudowie Centrum w formie finansowej, w dostępie do tańszych materiałów budowlanych w formie pracy i w każdy inny sposób. Konto nr: 39 1910 1048 3402 9660 1121 0001 z dopiskiem „Serce dla Centrum”, kontakt tel. 504 174 456, 504 174 457 Nasze wspólne dzieło już niedługo może wyglądać tak: (zdjęcie na górze)

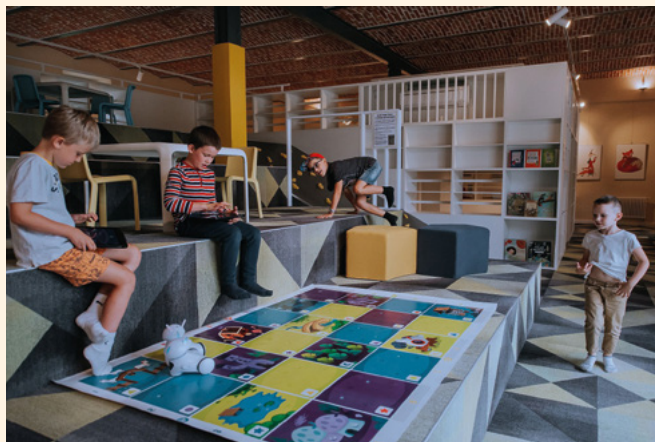
Środowiskowe Centrum Zdrowia Psychicznego dla Dorosłych oraz dla Dzieci i Młodzieży w Sułkowie już na stałe wpisuje się w pejzaż Powiatu Wielickiego i tak jak dotychczas będzie służyć jego mieszkańcom w chorobie, w zdrowiu i w rozwoju. rozmawiała: Maria Kudroń



foto: M. Biegun-Juszkiewicz

Mediateka - Biblioteka Miejska w Wieliczce

DZIECIĘCA WAKACYJNA STREFA W MEDIATECE



Mediateka-Biblioteka Miejska w Wieliczce w okresie wakacji przygotowała wyjątkową ofertę zajęć dla najmłodszych w Dziecięcej Wakacyjnej Strefie Wielickiej Mediateki – nowej przestrzeni dedykowanej w sposób szczególny dzieciom. Partnerami tego przedsięwzięcia było Kino Wielicka Mediateka oraz Wielickie Centrum Kultury. W każdym tygodniu wakacji, na odwiedzających to miejsce czekało mnóstwo atrakcji. W specjalnie przygotowanych i wydzielonych strefach, można było skorzystać z czytelni komputerowej, pograć na X-boxie, pobawić się robotami, zaprogramować ScootieGo!, czy zasiąść przy grach planszowych w przytulnym kąci. Dodatkowo od poniedziałku do czwartku w Kinie Wielicka Mediateka prezentowany był różnorodny repertuar bajek i filmów dla



fol. Mediateka-Biblioteka Miejska w Wieliczce

dzieci w ramach „filmowych poranków dla najmłodszych”, a w weekendy wyświetlano seanse kina rodzinnego. W ramach Letnich Weekendów w Wielickiej Mediatece w strefie wakacyjnej organizowane były m.in. pokazy bajek z przeżroczki oraz niezwykle interesujące warsztaty dla najmłodszych (zajęcia z programowania robotów, druku 3D, języka angielskiego, czy warsztaty podróżnicze). Atrakcyjne zajęcia na czas wakacji przygotowały także biblioteczne filie. Wśród aktywności dla najmłodszych znalazły się zajęcia na świeżym powietrzu oraz spotkania warsztatowe w bibliotece. Uczestnicy zajęć dowiedzieli się, czym jest graffiti, origami czy quilling, a także tworzyli zakładki do swoich ulubionych książek. Mediateka-Biblioteka Miejska w Wieliczce

WAKACYJNY KLUB SENIORA

W sierpniu wieliczcy seniorzy skorzystali z oferty wycieczek edukacyjnych w ramach Wakacyjnego Klubu Seniora - corocznego projektu Burmistrza Miasta i Gminy Wieliczka oraz Mediateki - Biblioteki Miejskiej w Wieliczce. W tym roku wakacyjne wojaże rozpoczęły się od zwiedzenia Cmentarza na Salwatorze, uważanego za jedną z najpiękniejszych krakowskich nekropolii. Seniorzy poznali jego historię opowiedzianą szczegółowo przez krakowską przewodniczkę Krystynę Biela. Następnie razem odwiedzili oni nieznaną zakątek Puszczy Niepołomickiej, zwany Wielkie Błoto. Po drodze uczestnicy spaceru poznali historię Dębu Batorego oraz cmentarza wojennego z okresu I wojny światowej. O tym przepięknym miejscu opowiedział Piotr Woś, przedstawiciel Stowarzyszenia Zielony Puszczak, członek Małopolskiego Towarzystwa Ornitologicznego. Ostatnia wycieczka - spacer po Nowej Hucie rozpoczął się pod Teatrem Ludowym. Uczestnicy wysłuchali m.in. historii Arki Pana, byli pod krzyżem, gdzie walczyli o kościół nowohucianin, zobaczyli przykładowe nowohuckie bloki, Park Ratuszowy, Aleję Róż, by zakończyć spacer na Placu Centralnym. Po Nowej Hucie seniorów oprowadzał licencjonowany przewodnik Ewa Polańska. Wszystkie zajęcia wakacyjne przeprowadzone były zgodnie z wytycznymi dla organizacji wydarzeń w trakcie epidemii wirusa SARS-CoV-2 w Polsce. Mediateka-Biblioteka Miejska w Wieliczce



fol. Mediateka-Biblioteka Miejska w Wieliczce

„Dzień z Historią – Wehikuł czasu”

19 września Mediateka-Biblioteka Miejska w Wieliczce zaprasza na wydarzenie „Dzień z Historią – Wehikuł Czasu”. Podczas imprezy uczestnicy będą mogli zwiedzić wczesnośredniowieczne obozowisko zlokalizowane na Placu Skulimowskiego przed Wielicką Mediateką przygotowane przez grupę rekonstrukcyjną - Drużynę Najemną Rujewit, poznać tajniki wybranych rzemiosł oraz kuchni dawnych wieków, a także ubiór, uzbrojenie i zwyczaje ludności, z różnych terenów Europy z tego okresu. Dla najmłodszych przewidziane jest wiele konkursów i atrakcji takich jak: gra w Kubba, turniej łuczniczy, przeciąganie liny, szkółka młodego woja. Zaplanowano też różnego rodzaju warsztaty dla dorosłych, dzieci, a także młodzieży niepełnosprawnej, podczas których uczestnicy będą mieli możliwość dowiedzieć się, jak w średniowieczu lepiono z gliny, czym zajmował się kowal, jak przedzono, czy też farbowano wełnę. Nie zabraknie także pokazów tańca dawnej epoki. Wieczorem zaś przewidziane jest spotkanie z polskim dziennikarzem, historykiem i publicystą - Janem Wróblem - autorem wielu historycznych książek dla dzieci i młodzieży. Mediateka-Biblioteka Miejska w Wieliczce



„Cóż Cię za anioł obłąkał w tym lesie....” - „Balladyna” - Narodowe Czytanie 2020 w Wieliczce.

Wielicka biblioteka zaprasza na 9. już akcję Narodowego Czytania, która odbędzie się 5 września 2020 r. w godzinach 18.00- 20.00 w sali kinowej Wielickiej Mediateki.

Akcja „Narodowe Czytanie” organizowana jest przez Prezydenta RP od 2012 roku. Została zainicjowana wspólną lekturą „Pana Tadeusza” Adama Mickiewicza. Dotychczas czytano już: dzieła Aleksandra Fredry, Trylogię Henryka Sienkiewicza, Lalkę Bolesława Prusa, Quo Vadis Henryka Sienkiewicza, Wesele Stanisława Wyspiańskiego, „Przedwiośnie” Stefana Żeromskiego (w 100. Rocznice odzyskania niepodległości) oraz nowele polskie.

Tegoroczną lekturą jest „Balladyna” Juliusza Słowackiego, wybrana podczas internetowego głosowania. Jak co roku wielicka biblioteka zaprasza wszystkich mieszkańców Miasta i Gminy Wieliczka na obchody narodowego święta czytania.

W programie:

- inscenizacja fragmentu „Balladyny” w wykonaniu aktorów Teatru Sztolnia
- projekcja spektaklu Teatru Telewizji „Balladyna” w reżyserii Janusza Wiśniewskiego.

Ale to nie wszystko! Specjalnie na

tegoroczną wielicką edycję Narodowego Czytania aktorzy Teatru Sztolnia przygotowali krótki spot, który można zobaczyć w kilku wielickich lokalizacjach: Lodziarnia Pistacja, Holba Pub & Bistro, Galeria Kawiarnia Zamek, Bistro Frugi (Solne Miasto), Biblioteka w Wieliczce, portal WieliczkaCity.pl oraz w telewizji pokładowej Gminnego Transportu Publicznego Wieliczki. A co więcej? Każdy może zabrać z wydarzenia wyjątkową pamiątkę. Z okazji Narodowego Czytania, Kancelaria Prezydenta przygotowała specjalną pieczęć okolicznościową. Przynieś dowolny egzemplarz „Balladyny” Słowackiego i otrzymaj pamiątkową pieczęć z logo akcji! Czytajmy z całą Polską w Wieliczce! Patronat honorowy nad wydarzeniem objął Burmistrz Wieliczki Artur Kozioł. Partnerami wydarzenia zostali: Solne Miasto Sp. z o.o., Kino Wielicka Mediateka, Wielickie Centrum



Kultury, Eko Wieliczka. Patronat medialny objęli: Puls Wieliczki, Panorama Powiatu Wielickiego. Przypominamy, że ilość miejsc jest ograniczona. Na terenie obiektu (także widowni) obowiązują obostrzenia w związku z epidemią SARS-CoV-2 wg wytycznych GIS, MZ, MEN. Informacje: biblioteka@biblioteka.wieliczka.eu, tel. 12 385 88 10. Mediateka-Biblioteka Miejska w Wieliczce

Podsumowanie wakacji w Wielickim Centrum Kultury

Tradycyjnie już w lipcu i w sierpniu drzwi Wielickiego Centrum Kultury oraz prowadzonych przez nas świetlic środowiskowych stanęły otworem dla dzieci poszukujących odpoczynku od szkolnych obowiązków.



Mając na uwadze fakt, iż ostatnie miesiące upłynęły najmłodszym na domowym nauczaniu i społecznej izolacji, postawiliśmy w tym roku na różnorodną ofertę, oczywiście przy zachowaniu wszelkich zasad bezpieczeństwa. Uczestnicy zajęć organizowanych w formie całonocnych warsztatów bez problemu mogli rozwijać swoje zainteresowania, jak również spróbować swoich sił w zupełnie nowych wyzwaniach. Dla spragnionych podróży w najdalsze zakątki świata przygotowaliśmy warsztaty podróżnicze, dzięki którym przeniesiliśmy się do Tybetu, podziwialiśmy zapierające dech w piersiach krajobrazy Himalajów oraz bogatą kulturę Kraju Kwitnącej Wiśni. Jak zawsze dużym zainteresowaniem

cieszyły się warsztaty „Robotowa”, czyli budowania i programowania prostych robotów oraz pełne fascynujących eksperymentów warsztaty przyrodnicze. Nie lada gratkę stanowił również kurs fotografii mobilnej, który pozwolił uczestnikom poznać swoje smartfony od zupełnie innej strony – to przecież nie tylko urządzenie do zabawy i komunikacji, ale również dobrej jakości aparat fotograficzny! Wzbogaceni o nową wiedzę i umiejętności wyruszyliśmy następnie z naszymi podopiecznymi w teren w poszukiwaniu idealnych ujęć. W przerwach pomiędzy zajęciami na uczestników wakacyjnych zajęć czekały również quizy, zagadki oraz gry planszowe. Nie zapomnieliśmy oczywiście o dawce ruchu, także

na świeżym powietrzu, zapraszając najmłodszych do udziału w warsztatach tanecznych oraz w różnego rodzaju grach i zabawach zespołowych. Zarówno w lipcu jak i w sierpniu zorganizowaliśmy letnią edycję Akademii Małego Aktora, czyli wakacyjną odsłonę warsztatów teatralnych prowadzonych w roku szkolnym przez aktorkę Teatru Ludowego Patrycję Durską. Podczas tygodniowych zajęć młodzi adepci sztuki teatralnej szlifowali swoje aktorskie umiejętności i ćwiczyli występy na scenie. Być może już wkrótce będziemy mogli podziwiać ich w jednym z przedstawień wystawianych na scenie Wielickiego Centrum Kultury :-). Dziękujemy za wspólnie spędzony czas i zapraszamy za rok!

Wielickie Centrum Kultury



fol. Wielickie Centrum Kultury

Nowa oferta zajęć w Wielickim Centrum Kultury

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego zapraszamy do zapoznania się z nową ofertą zajęć w Wielickim Centrum Kultury.

Klub Maluszka „Koralik”

Dzieciom w wieku 1,5-3 lat i ich rodzicom proponujemy cotygodniowe zajęcia w Klubie Maluszka „Koralik”. To świetne rozwiązanie dla dzieci, które na co dzień nie mają kontaktu z rówieśnikami lub w niedalekiej przyszłości rozpoczną przygodę z przedszkolem. W ramach zajęć prowadzone są zabawy integracyjne, zajęcia umuzykalniające, gry i zabawy z udziałem rodziców oraz pierwsze twórcze warsztaty plastyczne.

Smyki w rytmie muzyki

Na maluchów w wieku 2-3 lata czekają prowadzone przez Agatę Babicz zajęcia „Smyki w rytmie muzyki”, które poprzez zabawę przy dźwiękach pianina i innych instrumentów wprowadzą dzieci w fascynujący świat muzyki.

Klub Młodego Plastyka

Dzieciom w wieku 4-12 lat oferujemy zajęcia w Klubie Młodego Plastyka, które pozwolą zgłębić tajniki podstawowych technik plastycznych. Dla młodszych uczestników zajęcia stanowią doskonałą okazję do opanowania umiejętności rysowania, wycinania i tworzenia pierwszych form plastycznych, a dla starszych to możliwość doskonalenia swoich umiejętności i poznawania nowych technik.

Nauka gry na instrumentach

Przeznaczone zarówno dla dzieci, które dopiero rozpoczynają swoją przygodę z muzyką, jak również dla tych, którzy pierwsze kroki w opanowaniu gry na wybranym instrumencie mają już za sobą.

Nauka gry na instrumentach to zajęcia w kilkuosobowych grupach, dobieranych na podstawie wieku i stopnia zaawansowania. Nasza oferta obejmuje naukę gry na pianinie, keyboardzie, gitarze oraz na skrzypcach. Lekcja trwa 45 minut. Istnieje możliwość dokupienia dodatkowych lekcji indywidualnych.

Zajęcia rytmiczno-taneczne

Dla dzieci w wieku od 4 lat do 6 lat proponujemy zajęcia rytmiczne uzupełnione tańcem. Do różnych form zabawy wplatane są elementy tańca klasycznego, ludowego, jazzu itp. Udział w zajęciach koryguje wady postawy, poprawia sprawność fizyczną, zwiększa odporność i wydolność organizmu dziecka.

Akademia Małego Aktora

Oprócz przygotowywania mini spektakli, najmłodszy pracują również nad wyrażaniem emocji, piękną wymową i sprawnością fizyczną, a efekty swojej pracy prezentują podczas przedstawień organizowanych dwa razy w trakcie roku szkolnego. Zajęcia prowadzi Patrycja Durska – aktorka teatralna i filmowa. Laureatka Nagrody dla Najlepszej Aktorki na Festiwalu Dwa Teatry w 2003 roku, oraz Wyróżnienia Aktorskiego na Festiwalu Sztuki Współczesnej Ministerstwa Kultury w roku 2006.

Shuffle Dance

To imprezowy taniec do muzyki elektronicznej, który od kilku lat podbija parkiety w całej Europie. Również w Polsce z każdym rokiem staje się coraz bardziej popularny. Cotygodnie warsztaty dla młodzieży prowadzi Joanna Woźniak.

Warsztaty wokalne

Dzieci w wieku od 6 do 11 lat zapraszamy na zajęcia wokalne, które prowadzi Wiktoria

Zawistowska-Tyliba – mezzosopranistka, studentka studiów doktoranckich z zakresu śpiewu solowego na Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, laureatka międzynarodowych konkursów wokalnych. Zajęcia trwają 45 min. i odbywają się w grupach liczących maksymalnie trzech uczestników.

Sensoryka dla smyka

Prowadzone w formie zabaw, ogólnousprawniające ćwiczenia z naciskiem na kształtowanie prawidłowej postawy ciała oraz profilaktyki wad postawy. Podczas zajęć rozwijamy wśród najmłodszych gibkość, zwinność, równowagę, koordynację, jak również wzmacniamy poszczególne grupy mięśniowe.

Zdrowy kręgosłup

Podczas cotygodniowych zajęć dowiemy się jak ćwiczyć i dbać o najważniejszą podporę naszego ciała. Mówić będziemy również o zdrowym stylu życia – jak realizować go w praktyce oraz skąd czerpać motywację i siłę do trwałej zmiany codziennych nawyków. Wielickie Centrum Kultury



OBCHODY 78. ROCZNICY ZAGŁADY ŻYDÓW Z WIELICZKI

W dniu 27 sierpnia 2020 r. na Rynku Górnym w Wieliczce odbyły się uroczystości upamiętniające 78. rocznicę zagłady Żydów z Wieliczki i okolicznych miejscowości. W samo południe przy budynku apteki „Rumianek” złożono kwiaty pod tablicą upamiętniającą tragiczne wydarzenia z 1942 roku, następnie na cmentarzu żydowskim w Wieliczce zapalono znicze. Wydarzenie transmitowano online. Za pamięć wieliczczan o tragedii ludności żydowskiej podziękował przewodniczący gminy żydowskiej Tadeusz Jakubowski, którego bliscy mieszkali w Wieliczce i zginęli podczas zagłady w sierpniu 1942 r. Burmistrz Artur Koziół podkreślił potrzebę wracania pamięcią do tragicznych wydarzeń sprzed lat: W tym momencie chcemy pomilczeć, zamknąć oczy i wspomnieć rok 1942... W tym milczeniu przyniosłem kopię czarnej księgi z nazwiskami 4100 Żydów z Wieliczki. Chciałbym, abyście spojrzeli na tę księgę, zawierającą imiona i nazwiska konkretnych osób, ich adresy i pomyśleli o mieszkańcach, których historia kończy się nagle, bo zostali zamordowani. Pozostało nam milczeć? Nie! Będziemy o Nich mówić i pamiętać. Podczas spotkania zaprezentowano również wyjątkową publikację – wspomnienia profesora Uriego Shmueli, który jako jeden z nielicznych ocalał z zagłady ludności żydowskiej w Wieliczce i opisał swoje trudne przeżycia. W opowieści dominuje wątek straty i ogromnego cierpienia, ale jest to równocześnie wspaniała historia wielkiej miłości rodziców do syna i ludzkiej woli przetrwania nawet w najtrudniejszych czasach. Na uroczystościach obecni byli m.in. przedstawiciele Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Krakowie, władze samorządowe, przedstawiciele lokalnych stowarzyszeń oraz mieszkańcy Wieliczki.

UMiG Wieliczka



for: UMiG Wieliczka

Podróż w świat myślenia obywatelskiego

W ubiegłym miesiącu zapowiedziałem prezentację koncepcji politycznych, jakie uosabiali kandydaci w drugiej turze wyborów prezydenckich. Jednak jeszcze wcześniej postanowiłem nie zajmować się bieżącą polityką – i zamierzam dotrzymać słowa. Zagadnienia, które będę poniżej poruszał, nie są bowiem streszczeniem partyjnych programów, lecz ich ideowymi fundamentami. Te fundamenty muszą być określone, nawet jeżeli partyjni liderzy dla poszerzenia bazy wyborczej woleliby jednoznacznych wyborów uniknąć. Wyborząmy sobie, że tak, jak w filmie z gatunku science fiction, kosmiczne siły porwały do innego wymiaru wszystkich ważniejszych działaczy z głównych polskich ugrupowań politycznych. Jednak w państwie demokratycznym stronnictwa aspirujące do parlamentarnych foteli musiałyby się odrodzić. I co? Czy pojawiłoby się coś absolutnie nowego? Owszem, ujrzelibyśmy nowe twarze, szczegóły wzajemnych „podjazdów” by się zmieniły, ale generalne linie podziału pozostałyby te same. Nie wynikają one bowiem z doraźnych interesów, ale z realiów tego świata. Prezydent Andrzej Duda zapewne szczerze głosi, że pragnie jednoczyć podzielony naród – ale z trudem mu to przyjdzie, o ile w ogóle jest to możliwe, gdyż obywatel Rzeczypospolitej Polskiej na fundamentalne pytania udzielają sprzecznych odpowiedzi. Jak te pytania? Pytanie pierwsze nawiązuje do zagadnienia, którym zakończyłem mój poprzedni felieton. Stwierdziłem tam, że Unia Europejska ewoluuje dziś ku federacji, w ramach której dotychczasowe państwa narodowe powinny utracić swe znaczenie. Czy mamy więc bronić suwerenności Polski w ramach Unii Europejskiej będącej tylko luźną wspólnotą, koordynującą współpracę niepodległych państw, czy wolimy akceptować przeobrażenie się Unii w coś w rodzaju Stanów Zjednoczonych Europy? Komisja Europejska naciska na to, aby jej zarządzenia były automatycznie obowiązujące

ce dla rządu polskiego (i rządów innych państw UE), a najwyższy europejski trybunał rezydujący w Luksemburgu spodziewa się, że jego wyroki będą w Polsce wykonywane automatycznie. A więc kończymy dzieje Polski zapoczątkowane za Mieszka I? Czterdzieści pokoleń w ciągu ponad tysiąca lat budowało ten kraj, przez prawie trzy stulecia zapewniało mu pozycję mocarstwa (XV-XVII wiek), walczyło o jego wolność, gdy przyszły gorsze czasy. A my mamy zakończyć tę sztafetę pokoleń – i zgodzić się na to, by Polską zarządzili nie wybierani przez nas urzędnicy z Brukseli? A może należy zaakceptować takie rozwiązanie? Dwadzieścia osiem (lub dwadzieścia siedem bez Wielkiej Brytanii) państw - członków Unii Europejskiej, każde z osobna, cóż znaczy wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki i Chin, a także Indii lub Rosji? A razem będziemy istotnym graczem w świecie. Trzeba wyzbyć się partykularnych przyzwyczajęń i wyjść naprzeciw wyzwaniom współczesnego świata. Można oczywiście twierdzić, że da się zachować suwerenną Rzeczpospolitą w federacyjnej Unii, ale wszyscy czują, że flaga biało-czerwona i niebieska ze złotymi gwiazdami nie mogą w nieskończoność powiewać obok siebie na równych prawach. Ktoś musi być górą, a ktoś musi zrezygnować ze swych przekonane. I jak tu zasypywać podziały? Zagadnienie drugie. Unia wyraźnie dąży do tego, by jej podmiotami nie były państwa, które do Unii wstępowały, lecz regiony tych państw. Rząd polski chce, aby unijne regulacje prawne i fundusze płynęły do centrali w Warszawie, która prześle je dalej do województw, miast i gmin, a Bruksela wolałaby kontaktować się wprost z regionalnymi podmiotami. I znów dla jednych jest to działanie wiodące do podziału Polski na zbyt samodzielne województwa i „wolne miasta”, czyli do nowego „rozbitcia dzielnicowego”. Inni odpowiedzą, że skrócenie drogi między centralą Unii a regionami likwiduje zbędną biurokrację, że władze

miejscowe lepiej znają potrzeby mieszkańców, że przyszłość należy do lokalnej samorządności. Zagadnienie trzecie to podejście do rodziny, historii, religii, spraw obyczajowych, edukacji. Ludzie o konserwatywnym nastawieniu bronią rodziny w jej tradycyjnej formie; uważają, że historia to wspólna pamięć, bez której nie można zbudować silnej tożsamości, a bez symboli i ideałów, za które warto oddać nawet życie, żadna wspólnota się nie obroni przed agresywnymi wspólnotami, które taką tożsamość posiadają. Religia zaś daje oparcie w porządku nadprzyrodzonym, co służy zachowaniu ładu publicznego i zdrowiu psychicznemu jednostek. Konserwatyści lepiej znają historię i wiedzą, że społeczeństwa o rozluźnionej etyce seksualnej wchodzą w etap dekadencji i szybko znikają z dziejowej sceny; edukację chcą oprzeć na autorytecie. Z kolei ludzie o nastawieniu progresywnym odpowiedzą, że to właśnie silne tożsamości wiodą do konfliktów, że człowiek powinien przede wszystkim rozwijać swe indywidualne skłonności, że relacja ze sferą nadprzyrodzoną (o ile ta w ogóle istnieje) to sprawa najzupełniej prywatna, że autorytet i rodzina zniewalają, że choćby anarchiczna wolność ponad wszystko. Zagadnienie czwarte to przekonanie, że opinia, iż „kapitał nie ma narodowości”, jest błędna. Wielcy gracze pilnują swoich ekonomicznych interesów. Albo będziemy tylko rynkiem zbytu i rezerwuarem taniej siły roboczej, albo zaczniemy dbać o nasz narodowy interes, choćby za cenę oskarżeń o gospodarczy nacjonalizm. Analogicznie musimy dbać o własną armię. Inni na to odpowiedzą, że na taką asertywność jesteśmy za słabi, więc lepiej nie „wymachiwać szabelką”. Odpowiedzi na przedstawione powyżej pytania mają charakter zero-jedynkowy, czyli taki, który domaga się jednoznacznego wyboru. Czekają nas ciekawe czasy. Jerzy Pilikowski





Summer Music Festival 2020

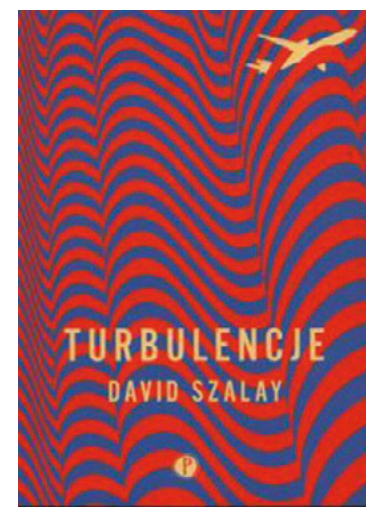
Jak mówią organizatorzy Festiwalu – dyrektor Jolanta Suder: „Pomimo wszystkich przeciwności jakie zgotował nam ten rok, muzyka znowu wypełni Wieliczkę i mamy nadzieję, przyciągnie wszystkich, którym jej brakuje.” Koncert inauguracyjny 14. edycji Summer

Music Festival w Wieliczce odbył się 29 sierpnia w niepowtarzalnej scenarii Sztugarówki i Zamku Żupnego. Publiczność mogła usłyszeć muzykę filmową z rodzimych produkcji w wykonaniu Yuliji Ponomar (sopran), Alexandra Martinez (tenor), a także inne

utwory filmowe zaprezentowane przez Orkiestrę Strausowską Obligato pod dyr. Jerzego Soberńko. W kolejnych dniach czeka wielką publiczność wyjątkowa muzyczna podróż – koncerty z udziałem znakomitych artystów, którzy przyjęli zaproszenie do udziału w Festiwalu. UMiG Wieliczka



Z GÓRNEJ PÓŁKI



JESTEŚMY TACY SAMI

David Szalay „Turbulencje”,
tłum. Dobromiła Jankowska,
wyd. Pauza,
data premiery: 8 lipca 2020

Taką książkę mógłby napisać każdy pisarz z bogatą wyobraźnią, znajomością ludzkich relacji i empatią wobec tego, co często nazywamy doświadczeniami granicznymi, po których nie jesteśmy już tacy, jacy byliśmy. Mógłby, ale napisał ją David Szalay. Ta historia zabierze nas w miejsca na całym globie, a jej klamrowa kompozycja zwróci uwagę na to, że niekoniecznie ruch i przemierzanie przestrzeni są tutaj najważniejsze. „Turbulencje” w oczywistym w swej symbolice tytule zgrabnie wykorzystują motyw podróżowania samolotem, by pokazać, jak nieoczekiwane życie każdego z nas może zatrzęść się w posadach, a po każdym takim zdarzeniu musimy spojrzeć na siebie inaczej. Z perspektywy strachu, także przed zmianą. Boimy się bowiem siebie jeszcze bardziej, niż umiemy się szanować. Boimy się prawdziwej bliskości i często nie jesteśmy gotowi, by się w nią zaangażować. Londyn, Dakar, Seattle, Hongkong, Ad-

-Dauha czy Budapeszt. To tylko kilka miejsc, z których ktoś wyruszy w podróż, ale są to także miejsca, gdzie ktoś inny ją kończy. U Szalaya jest na szczęście tyle samo lądowań, ile startów, jednak przenoszące bohaterów z miejsca na miejsce samoloty nie zapewniają im już potem komfortu przeżytego początku i końca, bo po podniebnej wędrówce trzeba zmierzyć się z problemami, od których na chwilę uciekło się w niebo. Jako czytelnicy przyjrzymy się tylko maleńkim fragmentom życiorysów tych, którzy zmuszeni są do latania, by ujrzyć przemierzany dystans z innej perspektywy. Matka niepotrafiąca dać wsparcia córce. Biznesmen dowiadujący się o śmierci syna. Kobieta stawiająca na szali romansową miłość i cztery dekady związku. Hindus, który pozostawia rodzinę, by oddać się zakazanej w jego rozumieniu miłości. Wszędzie jesteśmy na chwilę, jak w lotniskowej poczekalni. Trochę jest tak, że czujemy, jakbyśmy wysłuchiwaliby komunikatów tego miejsca. Są ważne, ale skrótowe. Szalay portretuje bardziej sytuację niż człowieka. Ale robi to w taki sposób, że z każdym zostajemy dłużej, bo decyzje i przemyślenia bohaterów mogą być dopiero pewnymi początkami. Czasami końcami. Tak czy owak „Turbulencje” to inteligentna opowieść o testowaniu samego siebie. O tym, w jaki sposób reagujemy na zdarzenie lub słowa, które mogą na zawsze zmienić tryb albo filozofię naszego życia. Nie ma tu gorzkiej refleksji na

jego temat, choć przedstawiane zdarzenia są dramatyczne, a niekiedy tragiczne. Jest balansowanie na granicy delikatnej ironii w portretowaniu ludzkich słabości i śmiertelnej powagi, kiedy Szalay stara się zdefiniować każdego z bohaterów, z którymi nie możemy się zbliżyć.

Ta krótka narracja opowiada o tym, jak po paradoksalnie małej planecie transportujemy swoje lęki, uprzedzenia, swój wstyd i poczucie bezradności. Ale także emocje, które pozwalają nam działać na korzyść lepszego życia. Będą tu narodziny i śmierć. Będzie to przede wszystkim opowieść o tym, jak silna może być miłość, jak wiele ma definicji, jak różnorodnie może się objawiać. Ktoś pisze, ktoś kradnie, ktoś romansuje, ktoś przeczuwa własną śmierć. W każdej z tych sytuacji uwypuklona jest bezradność, bo David Szalay chce też zaznaczyć, że jesteśmy dla siebie uniwersalną formą zagadki. Ale bohaterowie są też pełni determinacji, by bronić siebie lub swoich najbliższych. „Turbulencje” świetnie portretują różnorodność tych samych relacji. Długość i szerokość geograficzna nie odgrywają jednak żadnego znaczenia w tym, jak silnie przeżywamy własne emocje. Dystans między lotniskami to tylko pozornie przestrzeń niepamiętania o sobie. Wartościowa książka do przeczytania w jeden wieczór. Dowód na to, że można pokazać i różnorodność człowieka, i jego globalną tożsamość z tymi samymi troskami i radościami.

Jarosław Czechowicz



ZNAJDŹ 8 SZCZEGÓŁÓW, KTÓRYMI RÓŻNIĄ SIĘ OBRAZKI



UKS JUDO KING WIELICZKA na międzynarodowym campie na Słowacji



W dniach od 9 do 15 sierpnia zawodnicy wielickiego klubu UKS JUDO KING WIELICZKA brali udział w międzynarodowym campie na Słowacji. W campie udział wzięło prawie 120 zawodników i zawodniczek.

Głównym gościem był utytułowany trener Pierre Neyra z Francji, który jest posiadaczem 4 DAN. Nasi wielicki judocy zdobyli mnóstwo doświadczenia oraz ogrom wiedzy, który teraz będą mogli wykorzystać w walkach na zawodach, dzięki czemu będą zdobywać kolejne tytuły i godnie reprezentować swój klub UKS JUDO KING WIELICZKA oraz miasto Wieliczka na arenie krajowej i międzynarodowej.

Pomimo ciężkich treningów, które odbywały się 3 razy dziennie w 4 grupach wiekowych znalazł się również

czas na zabawę i nawiązywanie nowych znajomości. Zawodnicy podczas campu mieli okazję korzystać z dodatkowych atrakcji, takich jak jazda konna, wodna ślizgawka, odkryty basen, jacuzzi czy też wieczory filmowe i malowanie twarzy, więc każdy mógł znaleźć coś dla siebie, jedno jest pewne - nikt się nie nudził. Camp poza walorami sportowymi niósł za sobą również walory kulturowe, bo dzięki temu, że odbył się na Słowacji w Bardejovie, zawodnicy mieli okazję poznać kulturę tego kraju, ponadto nauczyli się podstawowych zwrotów słowackich,

które jak się okazało brzmią czasami dość zabawnie i powodowały uśmiech na twarzach młodych judoków.

Dzięki nawiązanym znajomościom już dzisiaj możemy ogłosić, że klub UKS JUDO KING WIELICZKA w przyszłym roku będzie organizatorem campu w Polsce w ramach kontynuacji projektu międzynarodowych campów Judo z udziałem gwiazd Światowego Judo, a po więcej informacji na ten temat zapraszamy na fanpage klubu „Judo King Wieliczka”, na którym znajdują się wszystkie informacje na bieżąco. *Informacja prasowa*



Cudowna Moc Bukietów 2020

15 sierpnia 2020 r. odbyła się XII edycja konkursu „Cudowna Moc Bukietów”, organizowana przez Stowarzyszenie „Instytut Dziedzictwa” z siedzibą w Krakowie, przy wsparciu finansowym burmistrza Wieliczki.

Projekt nawiązuje do tradycji święcenia bukietów z kwiatów i ziół w przypadającym 15 sierpnia dniu Matki Boskiej Zielnej. W poprzednich latach wspomniane wydarzenie odbywało się przy drewnianym kościele pw. Ducha Św. w Podstolicach. W tym roku, z uwagi na sytuację epidemiologiczną, konkurs odbył się w formie online. W konkursie mogli wziąć udział wszyscy, bez ograniczeń wiekowych. Bukiety konkursowe oceniano w dwóch kategoriach:

Tradycyjny Bukiet Zielny oraz Mały Bukiet - konkurs dla dzieci. Bukiety uwiecznione na zdjęciach i filmach przesyłano mailowo lub za pośrednictwem fanpage'a. Rozstrzygnięcie miało miejsce w sobotę, 15 sierpnia w czasie transmisji na żywo na platformie YouTube oraz Facebook. Piękne wiązanki przygotowano z ziół, owoców i kwiatów, zwracając uwagę na ich piękno, smak, a także właściwości lecznicze. *UMiG Wieliczka*



Zwycięzcy: Kategoria „Tradycyjny Bukiet Zielny”: I – Anna Rejdych, II – Barbara Jonak, III – Bartomiej Barczyk. Kategoria „Mały Bukiet”: I – Franciszek Jedynak, II – Julia Kuraj, III – Zofia Polak. Bukiety nagrodzone Pucharem Sonika: Lekstór Janina, Świdroń Jan i Monika, Konik-Korn Agnieszka, Miszczak Justyna, Norek - Kubeczko Mariola, Chrobot Lucyna.



- reklama -



FLOATING

KOSMICZNE UNIESIENIE
W MORZU MARTWYM



SAUNA GANBANYOKU

WULKANICZNA KĄPIEL SKALNA



MASAŻ TERMICZNY

GORĄCE KAMIEŃ NEFRYTOWE



Jesienne naborów w LGD Powiatu Wielickiego

Stowarzyszenie LGD Powiatu Wielickiego przeprowadzi w październiku naborów wniosków z zakresów:

1. Podniesienie poziomu estetyki przestrzeni publicznej
2. Wzmocnienie kapitału społecznego lub Zachowanie dziedzictwa lokalnego lub Rozwój ogólnodostępnej i niekomercyjnej infrastruktury oraz
3. Wzmocnienie kapitału społecznego, w tym przez podnoszenie wiedzy społeczności lokalnej w zakresie ochrony środowiska i zmian klimatycznych, także z wykorzystaniem rozwiązań innowacyjnych.

Szczegółowe informacje na stronie internetowej lgdpowiatwielicki.eu oraz na portalu Facebook. Treści ogłoszeń o naborach zostaną opublikowane na stronie www oraz wywieszone w Biurze na ul. Henryka Sienkiewicza 2 w Wieliczce.



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie”.

Wieliczka, ul. Reymonta 1/3

504-008-111 www.solnyrelaks.pl

XX Turniej J.R. Zariecznego

W dniu 25 lipca br. na stadionie w Czarnochowicach odbył się coroczny turniej piłkarski. W turnieju udział wzięły drużyny LKS Czarnochowice - I i II drużyna, zespół Wieliczanki oraz Promień Zakrzowiec. Zwycięzcą została drużyna LKS Czarnochowice, która w finale turnieju pokonała drużynę Wieliczanki. W meczu o trzecie miejsce lepszy okazał się drugi zespół Czarnochowic. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy. Na zakończenie turnieju odbył się mecz derbowy drużyny oldbojów LKS Czarnochowice z LKS

Śledziejowice. Mecz dostarczył wiele emocji, a nagrodą była beczka piwa dla zwycięzców, którymi okazał się zespół ze Śledziejowic, oraz pamiątkowe puchary. Miłym akcentem zakończenia rozgrywek było wręczenie przez Marka Rumana obecnemu prezesowi klubu Krzysztofowi Kałuży pamiątkowego-jubileuszowego pucharu z okazji już 20 edycji turnieju. Podczas rozgrywek piłkarskich atrakcje dla najmłodszych zapewniła firma Kukielkowo, za oprawę muzyczną i zabawę do białego rana odpowiadał DJ „Service Party”. LKS Czarnochowice



fot. LKS Czarnochowice

Niecodzienny rekord na rynku w Wieliczce



fot. archiwum

podobnych wyzwań zachęcał Masutatsu Oyama założyciel karate kyokushin (z jap. 極真 - Kyoku-shin - najwyższa prawda) pisząc „Codziennie trzeba starać się wykraczać poza swoje możliwości”. Cały event przeprowadzony był zgodnie z reżimem sanitarnym, ćwiczący podczas treningu zachowywali ponad dwumetrowe odstępy. Wydarzeniu przyglądali się zgromadzeni na rynku wieliczanie. Pomysłodawcą i organizatorem wydarzenia był sensei Krzysztof Kopciowski 3.dan. Do usłyszenia! OSU! WKKK

22 lipca 2020 roku na rynku Wieliczki w godzinach wieczornych odbyło się niecodzienne wydarzenie. Ponad dwudziestoosobowa grupa karateków reprezentujących Wielicki Klub Karate Kyokushinkai oraz 2 inne kluby współpracujące w ramach Małopolskiego Okręgowego Związku Karate przystąpiła do wykonania rekordowej ilości uderzeń wykonanych podczas jednego treningu. Przez prawie dwie godziny a dokładnie 105 minut każdy z zgromadzonych wykonał 10000 (tak dziesięć tysięcy) uderzeń (seiken chudan tsuki) co najprawdopodobniej jest krajowym rekordem. Sumarycznie wykonano ich ponad dwieście tysięcy. Warto nadmienić, iż by było to możliwe w takim czasie, zgromadzeni musieli uderzać w tempie przynajmniej 1,59 uderzenia na sekundę. Do podejmowania



Tegoroczne wakacje zapamiętamy na długo. Ze względów bezpieczeństwa, pierwszy raz od kilkudziesięciu lat, wielicki hufiec Związku Harcerstwa Polskiego nie zorganizował obozu nad polskim morzem w Jantarze. Udało się jednak przeprowadzić krótszy wypoczynek dzieci w Małopolsce. W dniach 15 – 19 sierpnia 2020 w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym „Lubogoszcz” w Kasince Małej odbył się letni biwak gromad zuchowych i drużyn harcerskich Hufca ZHP Wieliczka, w którym udział wzięło 80 uczestników.



fot. ZHP Hufiec Wieliczka

Wyjazd ten miał na celu rozpalenie miłości do przyrody wśród dzieci, a także wzbudzenie większej świadomości potrzeby dbania o środowisko. Uczestnicy rozpoznawali tropy zwierząt, rodzaje drzew,

techniki kamuflażu, szlifowali również umiejętność gotowania na ogniu i techniki harcerskie. Zuchy i harcerze mierzyli się z wieloma wyzwaniami, zdobywali sprawności i brali udział w grach terenowych

i questach po Beskidzie Wyspowym. Naturalnie nie zabrakło wędrówek po górskich szlakach. Przez cały czas trwania biwaku przyświecał im 6. punkt Prawa Harcerskiego „Harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać” oraz 5. punkt Prawa Zucha „Wszystkim jest z zuchem dobrze”. Mimo niecodziennych warunków, dodatkowych środków bezpieczeństwa i licznych wytycznych sanitarnych, udało się przeprowadzić bezpieczny wypoczynek zuchów i harcerzy z Hufca ZHP Wieliczka. A co najważniejsze, kolejne harcerskie wakacje już za 10 miesięcy! Anna Hałatek

Wielicko-Gdowska Szkoła Walki Prime

W Wielicko-Gdowskiej Szkole Walki Prime trwają aktualnie przygotowania do nowego sezonu. Dzieci i młodzież trenują na wyjazdach letnich. SW Prime



fot. archiwum



...by zdrowym być

PÓŹNE LATO, BABIE LATO, JESIEŃ.

Czy zauważyliście zmiany o tej porze roku? W pełni lata korzystaliśmy z jego uroków i smaków. Szukaliśmy ochłody, tej naturalnej, w naszym jadłospisie pojawiło się dużo potraw surowych np. pomidory, sałaty, ogórki, truskawki, arbuzy i zimnych napojów. Te ostatnie, szczególnie, osłabiają nasz organizm, co jesienią może objawić się podatnością na przeziębienia.

Późne lato, /fenofaza, fenologia/ to pora roku pojawiająca się w sierpniu i na początku września. Obniża się temperatura powietrza i dzień skraca się o ok. 2 godziny.

Pojawiają się typowe dla tego okresu owoce np. gruszki, jabłka, jeżyna. Zakwita wrzos i bociany szykują się do odlotu. Noce stają się chłodniejsze i nasz organizm upomina się o cieplejszy ubiór i bardziej energetyczne posiłki. W przyrodzie pojawiają się, w przewadze, kolory żółty i złoty.

W drugiej połowie września pojawia się Babie Lato – nić przędna pajaków unosząca się w powietrzu. Jeżeli w tym czasie, dot. Europy Środkowej, wyż przyniesie ciepło, podnosząc temperaturę to mamy wspaniały okres pięknej jesieni z unoszącymi się niemi młodych pajaków „poszukujących” nowego

miejsca do zasiedlenia.

W tym okresie musimy szczególnie dbać o odporność, nie popadając w euforię, że to przedłużenie lata. Lato, to wspomnienie, a teraz idziemy na spotkanie jesieni. Korzystajmy z promieni słonecznych będąc w ruchu. Słońce potrzebne jest nam do syntezy witaminy D3, wzmacnia nas pod każdym względem.

Jak na tę porę roku zdecydowanie polecam produkty naturalne, słodkie, dojrzałe i serwowane już na ciepło, gotowane.

Kasza jaglana, która ze swym bogactwem, w towarzystwie bakali, orzechów, owoców czy warzyw w zapiekance, powinna być śniadaniowym hitem.

W okresie późnej jesieni pojawia się kapusta brukselska, Brassica oleracea var. gemmifera. popularnie zwana brukselką, skrzyżowanie jarmużu i kapusty głowiastej. Do tej grupy warzyw zalicza się również jarmuż i kapustę. Najlepsze są główki wielkości 2-3 cm i jak najkrócej przechowywane. Ma wyjątkowy smak a podczas gotowania uwalnia się jej wspaniałe aromaty, przeciwutleniające i witaminy. 4 do 6 główek dostarczy nam 20 witamin /np. witaminę C i witaminę A, wita-

miny z grupy B, wit. K/. Brukselka zawiera również błonnik, cynk, potas, fosfor, wapń, mangan i sporo białka. W badaniach naukowych wykazano działanie antybakteryjne, zawiera glukozynolany stymulujące apoptozę komórek nowotworowych. Aby zachować całe to bogactwo musimy brukselkę gotować na parze lub smażyć. Można ją jeść na surowo, za wyjątkiem osób chorych na tarczycę. Wyśmienicie smakuje kiszona. To zaskakujący, wyśmienity smak, jest chrupiąca /lekko twarda/, a kisić należy tak jak ogórki. Czas kiszenia to ok. 4 tygodnie. By przerwać proces fermentacji przenosimy słoje do zimnego, ciemnego pomieszczenia lub do lodówki. *Dzisiaj Kapera*



SEKRETY STAREGO KREDENSU: CHLEBEK ZIOŁOWY „RWANIEC”

SKŁADNIKI:

CIASTO:

- 600 G MAKI PSZENNEJ (MOŻNA UŻYĆ MAKI NP. ORKISZOWEJ LUB INNEJ ULUBIONEJ, BĄDŹ DOŁOŻYĆ CZĘŚĆ PSZENNEJ.)
- 300 ML CIEPLEJ WODY
- 40 G ŚWIEŻYCH DROŻDŻY
- 50 G OLIIWY Z OLIVEK LUB OLEJU
- 2 ŁYŻECZKI SOLI
- 1/2 ŁYŻECZKI CUKRU
- MASŁO ZIOŁOWE:**
- 120 G MIĘKKIEGO MASŁA
- 1 NIEDUŻA CEBULA
- 2 ZĄBKŁ CZOSNKU
- GARŚC ZIELONEJ NATKI PIETRUSZKI
- GARŚC ZIELONEGO SZCZYPRIORKU
- ŁYŻECZKA SUSZONEJ BAZYLI

(Najlepiej dodać do masła świeże, zielone zioła - bazylię, koperek lub inne ulubione, ale również można wykorzystać suszone wg. smaku i upodobań, ew. suszone pomidorki.)

Ze składników na chlebek zarabiamy ciasto i odkładamy na ok. 30 min. aby wyrosło. Jeśli użyjemy roboty, to wszystkie składniki wystarczy wymieszać przez ok. 2 minuty, natomiast jeśli wyrabiamy ręcznie, drożdże należy rozmaczyć w niewielkiej ilości ciepłej wody. W międzyczasie zrobić masło ziołowe - masło włożyć do miseczki, dodać przeciśnięty czosnek, drobno pokrojoną cebulę i wszystkie posiekane drobno zioła, dobrze wymieszać. Wyrośnięte ciasto rozwałkować na prostokąt o wym. ok. 35 x 45 cm i posmarować przygotowanym masłem. Ciasto pokroić na paski o szer. ok. 5 cm. - pasy składać jak harmonijkę i układać w tortownicy lub podłużnej foremce, włożyć do nagrzanego piekarnika do 200 st.C i piec 30 minut. Jeśli pieczemy w tortownicy, należy ją ustawić na blaszce do pieczenia, ponieważ może wyciekać tłuszcz. Upieczony chlebek nie kroimy tylko odrywamy kromeczki powstałe poprzez jego harmonijkowe złożenie. Wyśmienicie smakuje na ciepło jak i na zimno, świetny jako dodatek do kiełbasek czy innych zakąsek z grilla. *Elżbieta Woźniak Koło Gospodyń Wiejskich - Koźmice Wielkie*



REPERTUAR WRZESIEŃ 2020



JAK BYĆ DOBRĄ ŻONĄ



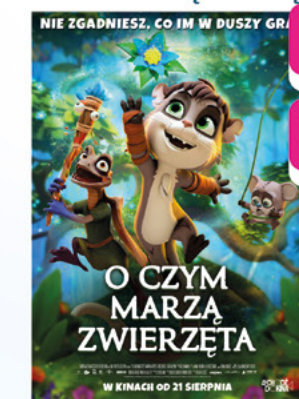
(1-43), KOMEDIA, PRODUKCJA: FRANCJA, 2019, NAPISY, 15+
KINO WIELICKA MEDIATEKA DLA SENIORA

SAMSAM



(1-17), ANIMACJA, PRODUKCJA: FRANCJA, 2019, DUBBING, 5+

O CZYM MARZĄ ZWIERZĘTA



(1-30), ANIMACJA, PRZYGODOWY, PRODUKCJA: AUSTRALIA, 2020, DUBBING, OD LAT: 8.0.

PETTSON I FINDUS MAŁY KŁOPOT, WIELKA PRZYJAŹŃ



(1-26), FAMILIJNY, PRODUKCJA: NIEMCY, 2014, LEKTOR, 4+
BAJECZNE NIEDZIELE

POJEDYNEK NA GŁOSY



(1-52), KOMEDIA, PRODUKCJA: WIELKA Brytania, 2019, NAPISY, 12+
KINO WIELICKA MEDIATEKA DLA SENIORA

WŁOSKIE WAKACJE



(1-34), KOMEDIA, PRODUKCJA: WIELKA Brytania, Włochy, 2020, NAPISY, 15+
KINO WIELICKA MEDIATEKA DLA SENIORA

BABYTEETH



(1-56), DRAMAT, KOMEDIA, PRODUKCJA: AUSTRALIA, USA, 2019, NAPISY, 12+
KINO WIELICKA MEDIATEKA DLA SENIORA

KINO WIELICKA MEDIATEKA, PLAC M. SKULIMOWSKIEGO 3, WIELICZKA TEL. 123858838, FACEBOOK: KINO WIELICKA MEDIATEKA



Małopolski Bank Spółdzielczy

Zawsze Twoim Bankiem



Oddziały MBS

Oddział w Wieliczce

- ul. Kilińskiego 2, tel. 12 278 13 95

Oddziały w Krakowie

- ul. Wystouchów 4, tel. 12 654 56 16
- ul. Wodna 2, tel. 12 655 23 68

Oddział w Niepołomicach

- ul. Kościuszki 20, tel. 12 281 10 30

Oddział w Kłaju

- Kłaj nr 654, tel. 12 284 14 33

Oddział w Myślenicach

- Myślenice, Rynek 16, tel. 12 272 02 24

Oddział w Gdowie

- Rynek 106, tel. 12 251 60 00



Filie MBS

Filie w Wieliczce

- Pl. Kościuszki 1, tel. 12 289 01 65
- ul. Słowackiego 29 (Budynek Starostwa Powiatu)
- ul. Wincentego Pola 4b, tel. 12 288 33 80

Filia w Krakowie

- ul. Balicka 263, tel. 12 265 03 74

Filia w Węgrzcach Wielkich

- Węgrzce Wielkie 266/1, tel. 12 251 11 12

Filia w Niepołomicach

- ul. Szeroka 1, tel. 12 281 12 79

Filia w Zabierzowie Bocheńskim

- Zabierzów Bocheński 53, tel. 12 250 16 60

Filia w Myślenicach

- Rynek 8/9, tel. 12 272 66 10



Centrala Małopolskiego Banku Spółdzielczego

ul. Kilińskiego 2, Wieliczka, tel.: 12 278 14 66, fax: 12 289 44 40

e-mail: info@mbsw.pl

www.mbsw.pl